

## SPORT

## Smutne pożegnanie

Miało być piłkarskie święto, była upokarzająca porażka Karkonoszy 0:2 z Górnikiem Wałbrzych.



str. 21

**Zatrute prawo własności** Rodzina Niedbałów walczy z władzami miasta o odzyskanie bezprawnie – jej zdaniem – zagarniętej ziemi. – str. 8

Jeleniogórski **Tygodnik**



# Jelonka.com



Nr 46 (57) 12 listopada 2007 r. Rok II ISSN 1896-5164 Indeks 224065 CENA: 1,50 zł (w tym VAT 7%)

## Ukarali za poglądy

Przez partyjne kłótnie radnych ucierpiały niewinne i godne zaufania osoby – twierdzą obserwatorzy wyboru ławników. Rajcy wykreślili kandydatów na ławników związanych z ich kolegami z innych klubów, w zamian na mężów zaufania desygnując partyjnych koleśki. Wśród głoszących byli Wojciech Leszczyk i Krzysztof Mróz z Prawa i Sprawiedliwości.

Więcej: str. 3

## Sumienie nie wyje



Te dwa szczeniaki ktoś wyrzucił w miniony piątek na ulicy Kilińskiego. – Dobrze, że nie zabił – mówi Robert ze schroniska dla małych zwierząt. Tak jak dwa dni wcześniej nieznaną barbarzyńca, który żywego psa powiesił na gałęzi blisko brzegu Bobru. Czworonóg zdychał w męczarniach. – Fala brutalnej przemocy wobec psów i kotów rośnie – alarmuje Eugeniusz Ragiel, okręgowy inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. A ustawa o ich ochronie stanowi martwe prawo, bo sądy prawie wcale nie rozpatrują spraw z jego paragrafów.

Więcej: str. 4 – 5

**Cheesy Bites pizza** **KONKURS!**  
Wypełnij kupon i WYGRAJ  
str. 6

**SCOTCH & SODA**

Nowo otwarty sklep  
JG. ul. 1 MAJA 42

Tylko teraz KREDYT na dowolny cel z **20% RABATEM!\***

Taką okazję masz tylko do 24 grudnia 2007 r.

**DOMINET**

BANK

Jelenia Góra, ul. Bankowa 8, tel. (75) 752 48 65/ -70  
Szkłarska Poręba, ul. Mała 1a, tel. (75) 717 45 56

[www.dominet.pl](http://www.dominet.pl)

0 801 112 112

koszt rozmowy i SMS-a - wg taryfy operatora



Wyślij SMS o treści „kredyt” na nr 1515 Oddzwonimy!

grupa

**FORTIS**

## Kredyty Kredyty Kredyty

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- Gotówkowe - do 60 000 zł, do 10 000zł na oświadczenie  
- Konsolidacyjne - do 96 000zł, zamiast kilku, jedna niska rata  
- Hipoteczne - z marżą już od 0,33%

- Samochodowe - auto-okazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie

**NIE MA TAKIEJ OFERTY NA RYNKU!**

Prosto Szybko, bez opłat wstępnych



**Karkonoskie Biuro Kapitałowe**

Jelenia Góra, ul. Mickiewicza 2a, tel. 075/752-27-72; 075/642-13-53



\*Rabat dotyczy prowizji od udzielonego kredytu. Oprocentowanie nominalne kredytu wynosi 8,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosi 12,25%, przy założeniach: kredyt w wysokości 2 000 PLN udzielony na 48 miesięcy.

**DZIŚ W JELONCE****Wielkie serce w akcji**

O podwójnej moralności, pomocy niesłusznie obwinianym policjantom, maszcie telefonii komórkowej przy kościele i społeczności osiedla Czarne opowiada nam książkę Jerzy Gniatczyk, laureat tegorocznej Nagrody Miasta Jeleniej Góry.

Str. 12 - 13

**Porcja różnorodności**

Jankowski w Jelonce i Okiem naczelnego - stałe rubryki naszego tygodnika.

Str. 9

**Ohydne piękno**

Uczyńmy atut z brzydkich miejsc naszego miasta! Nic nie tracimy, a zyskamy bardzo dużo.

Str. 14

**Z lotu ptaka**

Zobacz miasto z pokładu samolotu. Może dojrzyś swój dom?

Str. 16

**Trzeci wymiar miasta**

Jak było kiedyś, a jak jest teraz. Przeszłość z terażniejszością oko w oko.

Str. 19

**Palcem po mapie**

... wytyczono na razie szlaki rowerowe, których w rzeczywistości nie ma, a powinny być. Dokonało się to podczas czwartkowego, pierwszego w historii, spotkania zespołu roboczego złożonego z urzędników, cyklistów i osób zaangażowanych w rozwój turystyki. Założenie tego gremium, to wymierny sukces

bojownika o ścieżki rowerowe Zbigniewa Leszka z Izersko-Karkonoskiego Stowarzyszenia Rowerzystów. Pierwszy krok na przód nie oznacza jednak rewolucji, bo od samego spotkania traktów dla miłośników cichych jednośladów nie przybędzie. W czwartek w ratuszu wytknięto urzędnikom to, czego w tym

zakresie nie ma. A że jest niewiele, lista braków była długa. W dodatku entuzjaści aktywnej rowerowej jazdy nie chcą dużo: ścieżek budować od podstaw nie trzeba, wystarczy dostosować do potrzeb cyklistów już istniejące trakty: oznakować je i zlikwidować istniejące na nich bariery.

Uczestnicy spotkania poderwali się z miejsc i podeszli do rozłożonej na ratuszowych stołach mapy. Tam, w kartograficznej rzeczywistości, Andrzej Mateusiak, Waldemar Bobowski, Władysław Maślak, Marek Chromicz i inni zebrani, określili przyszłość dla cyklistów i wskazali ją Czesławowi Wandzelowi, dyrektorowi Miejskiego

Zarządu Dróg i Mostów. Czy da się ich wskazania zrealizować? Pokaże przyszłość. O ścieżkach rowerowych będzie mowa na spotkaniu walnego zgromadzenia towarzystwa rowerowego, które zaplanowano 18 listopada w dworze Czarne.

Angela

**NA JĘZYKACH****Program Biura WA**

... mogli zobaczyć tylko zebrani na piątkowym benefisie z okazji 30-lecia Biura Wystaw Artystycznych. Za to wszyscy

jeleniogórzanie przechodząc przez plac Ratuszowy zadzierali głowę spoglądając na baner placówki z jej załogą - z dyrek-

torką Janiną Hobgarską na czele - zawieszony z okazji okrągłego jubileuszu.

**Burmistrz Olgierd Poniżnik**

... zastąpił w piątek z wrażeń oglądając na korytarzu swojego urzędu w Gryfowie wystawę Jelenia Góra i Jeleniogórzanie 2007, na którą składają się zdjęcia z konkursu Jeleniogórzskiego Towarzystwa Fotograficznego. Fotografie stolicy Karkonoszy podzielały na samorządowca rozbudzając w nim apetyt. A że lepszych zdjęć w pobliżu nie było, zadowolili się kanapką. Ale to i tak niewiele w porównaniu z możliwościami byłego posła i Flapa, w którego wcielił się podczas festiwalu komedii w Lubomierzu.

(tejo)



Fot. tyłit

**SUSHI BAR**

Plac Ratuszowy 22  
58-500 Jelenia Góra,  
tel, 693 630 878  
yakuza.jelenia@gmail.com

CZYNNE:  
12<sup>00</sup>-20<sup>00</sup> Niedziela  
11<sup>00</sup>-21<sup>00</sup> Pn.-Sobota

**FELIETON Z DRUGIEJ STRONY****Lekcja patriotyzmu**

Kiedy już przebrzmiały taktę Pierwszej Brygady, zastanowić się warto, co nam ta przedefiniowana lekcja patriotyzmu dała poza powtórką z historii. Może wniosła jakieś nowe wartości w pojmowanie uczucia, jakim darzymy nie tylko Polskę, lecz także Jelenią Górę. Ilu z pałacy po wczorajszym spacerze do miasta zdeptało obcasem niedopalki w bruku stolicy Karkonoszy? Ilu pań i panów wypluło gdzie popadnie gumę do żucia namiętnie przeżuwana w czasie grania hymnu narodowego? Bo patriotyzm

to - skromnym zdaniem moim - nie tylko pompatyczne stanie na baczność przy przeczytaniu z kartki nudnawym wykładzie prezydentów. Nie kończy się na kilku zdrowaśkach odmówionych za Ojczyznę w kościele garnizonowym. One są ważne, oczywiście, ale ważna jest też codzienność, której nie chowa się w poniedziałek po Dniu Niepodległości do szafy, jak narodową flagę prasowaną i wywieszaną tylko z ważkich okazji. Święto się skończyło, a my chyba w większości wciąż tylko przy okazji jesteśmy patriotami.

Konrad Przedzięk

## Panie marszałku! A pan się rozliczy?

Nowo wybrany wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński zapowiedział, że kupi sobie brystol, na którym zapisze obietnice Platformy Obywatelskiej. Będzie odnotowywał, czy są realizowane i w ten sposób rozliczy zwycięzców jesiennych wyborów.

My ogłaszamy zbiorke złotych na jeszcze jeden kartonik dla pana marszałka, aby wypisał na nim, co obiecywał w przypadku wygranej Lewicy i Demokratów.

Faktem jest, że nie wygrali, ale ich przedwyborcze zapowiedzi są bardzo podobne do tych głoszonych przez kandydatów

PO... A taki zestaw porównawczy bardzo by się posłowi ziemi jeleniogórsko-legnickiej przydał.

(tejo)



Fot. Robert Zapora

### Wpadka z narkotykami

32 działki marihuany oraz 90 porcji amfetaminy przechwycili jeleniogórscy policjanci od dwóch handlarzy narkotyków. Jeden z nich pochodzi ze Złotoryi. Obydwu grozi kara do trzech lat więzienia.

### Osuźci w markecie

Pracownicy punktu kredytowego w jednym z marketów nie dali się nabrać na fałszywe zaświadczenia o zarobkach i zatrudnieniu przedstawione przez dwóch janowiczian. Osuźci chcieli wyłudzić sprzęt komputerowy. Trafili do policyjnego aresztu.

### Działają w JCK

Nie w Osiedlowym Domu Kultury, ale w Jeleniogórskim Centrum Kultury działa Karkonoski Klub Miłośników Fantastyki, o którym pisaliśmy tydzień temu. Za niecisłość przepraszamy.

(tejo)

## Święto w śniegu



W zimowej scenerii uczczono wczoraj (niedziela) 89. rocznicę odzyskania niepodległości. Przez

plac Ratuszowym przedefilowała orkiestra. Pojawiły się także poczty sztandarowe, między

innymi, z jeleniogórskich szkół. W niebo wzbły się biało-czerwone baloniki.

(tejo)

**JELEŃ GÓRA** Pomóżmy przywrócić marzenia poważnie chorej siedemnastolatce

# Zagrają dla zdrowia koleżanki

**Chcą pomóc dziewczynie, ponieważ nie potrafią pozostać obojętni wobec jej dramatu. To organizatorzy koncertu charytatywnego, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Pragną, aby Sonia wróciła do normalnego życia i nie musiała patrzeć w przyszłość z przerażeniem.**

Siedemnastoletnia Sonia jest przewodniczącą samorządu uczniowskiego Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze. – Miła, sympatyczna, pracowita i zawsze uśmiechnięta. Podobnie jak wiele innych młodych osób ma plany, marzenia, pomysły na przyszłość. Informacja o bardzo poważnej chorobie zabrzmiiała jak

wyrok – mówią o niej koleżanki i koledzy.

Na pomoc Soni pospieszili nauczyciele przekazując część swoich wypłat. – W mieście znaleźliśmy lekarzy, którzy chcieli porozmawiać o chorobie, badaniach i leczeniu naszej koleżanki – dodają.

Radek Szczepański, Mariusz Witkowski i Mateusz Krzyżyński,

przyjaciele ze szkolnej ławki, kiedy dowiedzieli się o chorobie koleżanki, nie czekali z założonymi rękami. Zorganizują koncert charytatywny.

– Nasz cel zostanie osiągnięty, jeśli włączą się mieszkańcy, którzy wesprą nas finansowo. Zwracamy się z prośbą o pomoc do ludzi dobrej woli, by nam pomogli kupując bilety, lub przekazując jakąś kwotę na leczenie dla naszej koleżanki – mówi Mariusz.

Dziewiętnastolatki należą do nieformalnej grupy organizującej koncerty hiphopowe BRC (Bet-

ter Rap Company). Udowadniają, że nie ma rzeczy niemożliwych. Na koncercie wystąpią znajomi pomysłodawców koncertu: RJ, Zamar, 3J, Yoszka, Junior, Rogal i Laik. Wszelkie informacje dotyczące koncertu oraz możliwości zakupu biletów pod numerami telefonów 788-613-022, 782-346-880 oraz 663-641-378. Impreza odbędzie się w dawnym klubie Iskra przy ul. Grunwaldzkiej, 17 listopada w sobotę. Bilet ma kosztować pięć złotych.

Zebrane podczas koncertu charytatywnego pieniądze w całości

przeznaczone zostaną na badania i leczenie Soni.

Angela



Mamy nadzieję, że uda się pomóc naszej koleżance – mówią uczniowie „Ekonomia”

Fot. Angelika Grywacz

**JELEŃ GÓRA** Partyjne utarczki radnych powodem skandalu przy wyborze ławników

# Ukarali za poglądy

**– Moja mama nie została ławnikiem tylko dlatego, że jestem radnym – mówi z zalem Hubert Papaj, przewodniczący rady miejskiej z Platformy Obywatelskiej. – Jestem przekonany, że wykreślono ją, żeby zrobić mi na złość.**

Chociaż głosowanie było tajne, przewodniczący twierdzi, że przeciwko jej mamie głosowała tzw. antykoalicja, czyli PiS, Wspólne Miasto i część radnych Lewicy i Demokratów.

Julia Papaj była ławnikiem jeszcze poprzedniej kadencji, kiedy Hubert Papaj nawet nie myślał o tym, żeby zostać radnym. Spisywała się bardzo dobrze. Koledzy ławnicy wybrali ją do 12-osobowego grona rady ławniczej. Startowała w wyborach na kolejną kadencję rekomendowana przez prezesa sądu. Oznacza to, że w opinii sędziów,

była osobą rzetelną i godną zaufania. Julia Papaj w przeszłości była nauczycielką, uczniowie wspominają ją także bardzo dobrze i z szacunkiem.

– Może rada ma coś do Huberta, ale co ja mam z tym wspólnego? – pyta sama zainteresowana. Przysnaję, że jest rozczarowana.

– Nigdy nie byłam w partii, sama zaniósłam podanie do urzędu, żeby mojego syna nie wiązać z tą sprawą. W poprzedniej kadencji zaangażowałam się w funkcję ławnika, nawet mnie to wciągnęło, miałam na to czas, bo

jestem na emeryturze – mówi Julia Papaj.

Hubert Papaj przyznaje, że skarg na wybory radnych było znacznie więcej. – Radni byli do tego stopnia złośliwi, że wybrali mniej ławników, niż było przewidzianych miejsc – mówi. Tak na przykład, do sądu rejonowego wbrano jedynie 64 ławników, podczas gdy sąd potrzebował 74.

Przy odrobinie dobrej woli, można było obsadzić te miejsca. Tym bardziej, że wielu z tych, którzy nie zyskali aprobaty rady, cieszyło się zaufaniem prezesa sądu. Ale co tam prezes, rada wie lepiej.

Obserwatorzy nie mają wątpliwości, że wybory były wcześniej ustawione. Większość z radnych miała przygotowane ściągawki, na kogo głosować, a na kogo nie. Rajcy posiłkowali się nimi podczas samego głosowania.

Ławnikami zostali na przykład Bogdan Łabenda, członek stowarzyszenia „Nie”. Mówi o nim, że jest bardziej lewicowy, niż sama lewica. Jak to możliwe, że przeszedł, podczas gdy zdecydowana większość radnych to zadeklarowani ludzie prawicy?

Ławnikiem będzie też Wanda Pleknot, bratowa radnego Lewicy i Demo-

kratów, byłego przewodniczącego rady miejskiej Jerzego Pleknot.

– Moja bratowa pełniła tę funkcję jeszcze za poprzedniej kadencji – mówi Jerzy Pleknot. Jak twierdzi, w klubie LiD nie było żadnych złośliwości.

– Też byłem zdziwiony niektórymi rozstrzygnięciami. Na pewno nie ustalaliśmy listy osób do wykreślenia i nikomu nie robiliśmy na złość – mówi Pleknot. – Owszem, mieliśmy wypisane nazwiska osób, ale tylko tych, które chcieliśmy poprzeć. Kandydatów łącznie było ponad 200. to niemożliwe, żebyśmy wszystkich znali.

Radni LiD mówią, że jeśli jakiegokolwiek ustalenia w sprawie „wycinania” kandydatów były, to pomiędzy Wspólnym Miastem a PiS-em.

– Bzdura. Przecież wybory były tajne, jak można kogoś obwiniać – mówi jeden z radnych Prawa i Sprawiedliwości, proszący o anonimowość. – Każdy mógł postawić głos, na kogo chciał. Po prostu, tak wyszło.

Julia Papaj pogodziła się z tym, że nie będzie ławnikiem. – Trudno – mówi. – Radnym po prostu zabrakło klasy.

Robert Zapora

### Z BOKU

## Duma władzy paraliżuje



Z kim zwycięska Platforma Obywatelska mogłaby zawrzeć jeleniogórski sojusz? Na pewno nie z Prawem i Sprawiedliwością. Trudno rządzić z partią, która z dnia na dzień może zmienić zdanie o 180 stopni. Radni PiS mocno uzależniają swoje decyzje od tego, co powie im góra. Poza tym, taka koalicja pozwoliłaby na uzyskanie minimalnej większości (przy optymistycznym założeniu, że w koalicji byłaby Zofia Czernow). Jeśli zabraknie choćby jednego z radnych – ważne uchwały mogą zostać odrzucone.

Platforma nie porozumie się też z klubem Lewicy i Demokratów. Dla PO to kompromitacja w oczach wyborców, bo gdyby nie chcieli zmian, głosowaliby na ekipę Józefa Kusiaka. A platformiacy spełniliby przepowiednię Roberta Prystroma o układzie

PO-LiD. Tego Marek Obębalski i jego zastępca Jerzy Łuźniak by nie znieśli. Bo, choć jest ich dwóch, dumi w sobie mają za czterech.

PO skazana jest na Wspólne Miasto. Ale tu znów na drodze stoi Robert Prystrom. PO chce koalicji, ale bez Prystroma. Wspólne Miasto ani myśli o pozbyciu się swojego „reanimowanego” coraz bardziej lidera. Nie powiedła się też cicha próba rozbioru klubu radnych Wspólne-go Miasta, podjęta przez Platformę. Ani Miłosz Sajnog, ani pozostali radni, nie skusili się na przejście do partii Tuska. Znosi się więc, że jeszcze długo będziemy świadkami nieporozumień i kłótni w radzie. Obym był złym prorokiem, bo koalicja jest potrzebna. Po co? By żyło się lepiej.

Robert Zapora

### Nie ma kokosów

W poprzedniej kadencji wybory ławników przypominały prawdziwą bitwę. To dlatego, że jedna z ogólnopolskich gazet wyliczyła, że mężowie zaufania mogą zarobić nawet równowartość niezłej wypłaty. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. Zamiast spodziewanych kokosów, ławnicy otrzymywali po kilkadziesiąt, czasem kilkaset złotych miesięcznie. Ale mieli sporo obowiązków. Nieraz musieli stawić się do sądu z dnia na dzień, siedzieć często po kilka lub kilkanaście godzin na sali sądowej. Ponadto, 4 lata temu zostanie ławnikiem nie wiązało się z wydatkami, bo złożenie dokumentów nie kosztowało nic. Teraz każdy kandydat musiał przeznaczyć ok. stu złotych. Tyle kosztuje załatwienie formalności, m.in. uzyskanie zaświadczenia o stanie zdrowia i o niekaralności.

Fot. CARLOCA

## Będzie tłoczno w magistracie

Przed pracownikami ratusza trudna końcówka roku

**Nie wymienię jeszcze starego dowodu osobistego na nowy blankiet? Pospiesz się! Listopad to ostatni dzwonek, aby uczynić to w miarę spokojnie.**

Urzednicy czekają jeszcze na około pięć tysięcy mieszkańców miasta, którzy w grudniu mogą stać w tasemcowych kolejkach, a w styczniu – mieć kłopot z załatwieniem czegośkolwiek.

Już teraz w korytarzu przybudówki ratuszowej, gdzie oczekuje się na złożenie wniosku, nie ma luzu. Najwięcej ludzi przychodzi przed południem. Po 15 jest ich mniej, ale swoje też trzeba odczekać.

– Średnio jednego petenta urzędnik obsługuje około piętnastu minut. – Czasami trzeba poprawić złe wypełniony wniosek. Często starsi ludzie i młodszy ludzie o czymś zapominają. Dlatego to może się przedłużyć – usłyszeliśmy w ratuszu.

Urząd na razie nie wraca do możliwości telefonicznego umówienia się na złożenie dokumentów, ale – jeśli coraz więcej spóźnialskich

jeleniogórczan zacznie placówkę odwiedzać – powrót do tej praktyki nie jest wykluczony. – Nie ma co zwlekać, bo grudniu na pewno będą potężne kolejki – przewidują pracownicy obawiając się nawalu pracy. Na jej brak już teraz nie narzekają. – Po 12 godzinach mamy

nie wymienili, muszą pamiętać o czytelnym wypełnieniu wniosku, dołączeniu dwóch zdjęć i dowodu wpłaty 30 złotych w kasie urzędu oraz okazaniu starego dokumentu i kopii świadectwa urodzenia.

Same formalności też nie przebiegają bez kłopotu, zwłaszcza z

### Jeszcze około pięciu tysięcy jeleniogórczan nie wymieniło dowodu osobistego

prawo czuć się zmęczeni – mówią pracownicy.

Mieszkańcy nie są zachwyceni nowymi blankietami. Zwłaszcza starsze osoby. – Miałam dowód przez 27 lat, aż mi go ukradli – mówiła z uśmiechem jedna z petentek. – A nowy blankiet jest malutki, łatwo go zgubić. No i za 10 lat znów trzeba wymienić – wtórują jej oczekujący.

Osoby, które jeszcze dowodu

podpisaniem się. Urzędniczka prosi, aby podpis zmieścił się w ramkach, bo inaczej nie „zobaczy” go skaner i całą procedurę trzeba będzie powtarzać jeszcze raz. – Problem z tym mają zwłaszcza osoby starsze oraz te, które mają zamasytne podpisy – rozkładają ręce urzędnicy. – Nie my ten przepis wymyśliłmy – usprawiedliwiają się.

(tejo)

### Co, gdzie, kiedy?

Wnioski o wydanie nowego dowodu osobistego można składać w poniedziałek od 8.00 do 18.00, a od wtorku do piątku w godzinach od 7.30 do 18.00 w pokoju nr 6 na placu Ratuszowym 58 – przybudówka parter. Telefon 075/7546167.

Na nowy dowód trzeba poczekać co najmniej sześć tygodni. Zarówno składanie wniosków, jak i odbiór nowych dowodów jest możliwe tylko osobiście.

Fot. Angilika Grywacz

## Szaleniec chciał się zabić



Nie zrównoważony psychicznie mieszkaniec jednej z kamienic przy ulicy Wolności w Jeleniej Górze zgotował sąsiadom i służbom ratunkom horror w czwartkowe popołudnie. Wszedł z nożem na dach i zagroził popełnieniem samobójstwa. Desperata naklonili do odstąpienia od tego

zamiaru policjanci z sąsiadem.

Na dole czekali strażacy i pogotowie ratunkowe (na zdjęciu). Mężczyznę odwieziono do zakładu dla psychicznie chorych w Bolesławcu.

Lokatorzy odetchnęli, bo 40-latek jest zakałą kamienicy. Kiedyś

siedział w więzieniu. Po odsiadce nie przestawał pić. – A kiedy wypił, odbijało mu. Przecinał sobie żyły i biegał zakrwawiony z siekierą po całym domu. Wszystko demolował, czasami kradł – mówią ludzie. Trzeźwego nikt go nie widział, bo w takim stanie nie pokazywał się.

### KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU

#### Gotowi do zimy

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej jest przygotowane do odparcia pierwszych ataków mrozów i śniegu. Na zimę czekają drogowcy, piaskarki, pługi i odpowiednie zapasy piasku oraz soli. Mniej uradowani są kierowcy.

#### Łyse opony to śmierć

To hasło akcji jeleniogórczkich policjantów, która potrwa do 28 listopada. Stróże prawa będą sprawdzali stan bieżników i ogumienia pojazdów. Niedbałym kierowcom zabiorą dowód rejestracyjny i wręczą skierowanie do ośrodka diagnostycznego. Wzorowi dostaną nagrodę w postaci urządzenia do pomiaru bieżnika na oponach.

#### Sztuka słowa

Dziś (poniedziałek) w Osiedlowym Domu Kultury poznamy laureatów konkursu literackiego „Niepowtarzalność”. Ich zadaniem było napisanie opowiadania lub wiersza wychwalającego uroki Jeleniej Góry i okolic. Początek o godz. 17.

#### Pijak bił rekord

... prędkości na ulicach Kowar. Wsiadł za kierownicę, choć sąd zabrał mu prawo jazdy i skazał na karę więzienia. Zatrzymany przez policję pijany pirat miał trzy promile alkoholu w organizmie. Okazało się także, że szalał na drodze skradzionym samochodem. Przystępcę aresztowano.

(tejo)

Fot. ROB

## Sumienie nie wyje...



**Nieznany sprawca bestialsko zabił psa, inny porzucił dwa szczeniaki na ulicy w centrum miasta. To wydarzenia tylko z ubiegłego tygodnia. Wcześniej inny właściciel zwierzęcia wyjechał za granicę do pracy i zostawił czworonoga w domu. Pewien pijak znęcał się nad kotami, uderzając nimi o strumykowe kamienie.**

Wiszącego na gałęzi martwego psa znalazł w minioną środę jeden z mieszkańców, który spacerował ze swoim pupilem. – To się w głowie nie mieści, jak można być tak okrutnym – mówi Rafał Koko, strażnik miejski, który był na miejscu i widział, jak pracownik schroniska zdejmował truchło zwierzęcia.

Pies wisiał w lasku nad Bobrem, nieopodal ulicy Powstańców Śląskich. Nie wiadomo, kto jest sprawcą tego zdarzenia, bo w miejscu tym praktycznie nikt nie chodzi. Obok były jedynie ślady

nieopodal centrum miasta. – Są bardzo małe. Na dobrą sprawę, powinny być jeszcze przy matce – mówi Eugeniusz Ragiel, kierownik schroniska dla małych zwierząt i okręgowy inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

E. Ragiel przyznaje, że od dawna nie spotkał się z takim przejawem agresji, bezduszności, jaki w minioną środę wykazał nieznany barbarzyńca nad Bobrem.

– Dwa lata temu mieszkaniec Kowar w ataku szału zatłukł psa siekierą. Mielismy też przypadek z okolic Lubania, gdzie mieszkaniec wyrzucił swojego „pupila” przez okno z drugiego piętra. Pies zdechł na miejscu – opowiada.

We wrześniu głośno było o zdarzeniu z Kowar. Tam mieszkańcy zauważyli, że w zamkniętym na głucho mieszkaniu przebywa dwunastoletnia suka Kubuś. Jej opiekun wyjechał do pracy zagranicą i zapomniał o swojej czworonożnej przyjaciółce. Nie przekazał też wieści o niej swojej matce, która mogłaby zająć się psem. W męczarniach egzystował kilka tygodni.



Eugeniusz Ragiel

koczowiska bezdomnych. Lawina komentarzy na naszym portalu jednoznacznie sklasyfikowała sprawcę tego okrutnego czynu: – bezduszny zbrodniarz to jedno z łagodniejszych określeń. – Ja bym temu ... zrobił to samo – dosadnie ujął inny internauta.

#### Szczenięta na bruk

W deszczowy i zimny piątek z kolei ktoś wyrzucił dwa małe szczeniaki na ulicę. Znalaziono je w okolicach ul. Kilińskiego,

Nie miał jedzenia, ale uratował go dostęp do wody. Wycieńczonym zwierzęciem zajęli się weterynarze, a sprawca został odnotowany przez policję. Czekają go sprawy karna, ale czy poniesie konsekwencje?

#### Katowanie pod ukryciem

Statystyki policyjne i sądowe wskazują, że przemoc wobec zwierząt praktycznie nie ma. – Mamy może jedną sprawę o

Angela



Robert, pracownik schroniska pokazuje dwa szczeniaki, które w piątek ktoś wyrzucił na ulicę

## Ciasno w schronisku

Kiedy placówkę dla bezdomnych zwierząt budowano, miało tam trafić do 60 czworonogów. Rzeczywistość pokazała, że potrzeby są dużo większe. W schronisku przy ulicy Spółdzielczej przebywa czasem nawet grubo ponad 100 porzuconych psów, najwięcej latem, kiedy zjawisko występuje najczęściej. Receptą jest rozbudowa placówki, na którą mają się złożyć ościenne gminy. Bowierni również z ich terenów przywożone są tu psy i koty bez właścicieli i dachu nad głową. Istnienie schroniska jest konieczne, bo plaga bezpańskich psów jest groźna dla ludzi. Zwierzęta bez opieki bywają agresywne i są roznośicielami różnych chorób.

znęcanie się nad zwierzęciem rocznie, czasami żadnej – mówi Andrzej Wieja, rzecznik Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze. Sam jednak przyznaje, że problem jest o wiele większy, ale ludzie najczęściej nie zgłaszają przypadków znęcania się nad zwierzętami.

np. psa powinien zapewnić mu lokum chroniące przed wiatrem i deszczem, umożliwiające wygodne ułożenie zwierzęcia, dostęp do wody, itp.

Insp. Ragiel dodaje, że Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami rocznie odbiera ok. 400 zgłoszeń o znęcanie się nad zwierzętami,

dy podrosną, stają się nie długo wyczekiwany podarunkiem, ale kłopotem, którego najlepiej się pozbyć. Najprostsza droga to

wyrzucenie na ulicę lub pozbawienie życia.

Robert Zapora



## Komu zgłosić?

– Mieszkańcy, którzy wyjeżdżają, albo nie stać ich już na utrzymanie psa, powinni oddać go do schroniska a nie zamykać czy wyrzucać na ulicę – apeluje Eugeniusz Ragiel. Można też adoptować psa czy kota, które mieszczą się w schronisku. Jeleniogórskie schronisko dla małych zwierząt mieści się przy ul. Spółdzielczej 23a, tel. 0 75 64 20 156.

Przypadki znęcania się nad zwierzętami można zgłaszać policji (tel. 075 75 20 240, 075 75 20 222), straży miejskiej 0 75 75 251 62, lub też schronisku.

## – Zwierzęta bardzo często padają ofiarami przemocy – alarmuje Eugeniusz Ragiel, okręgowy inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Sprawcy przemocy wobec zwierząt grozi nawet do dwóch lat więzienia a Państwowa Inspekcja Weterynaryjna ma prawo odebrać źle traktowane zwierzę i przekazać je do schroniska. Problem w tym, że ukarać sprawcę nie jest łatwo.

– Potrzebny jest świadek – mówi Edyta Bagrowska, oficer prasowa komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

– Przepisy są takie, że skazać sprawcę można praktycznie tylko na podstawie czyichś zeznań. No, chyba, że zwierzę ma wyraźne ślady znęcania się, np. wyrwaną sierść czy złamaną łapę. Ale to rzadkość. Jak podkreśla nadkom. Bagrowska, wielu ludzi nie zgłasza przypadków znęcania się, gdyż nie chce narazić się sąsiadom.

## Głodzą i chłodzą

– Znęcanie się to nie tylko bicie, to także nie zapewnienie zwierzęciu odpowiednich warunków czy też nie podawanie wody i pokarmu – mówi Eugeniusz Ragiel. Ustawa o ochronie zwierząt określa, że właściciel

z terenu Dolnego Śląska. Połowa z nich się nie potwierdza. Zwykle okazuje się, że to sąsiadki porachunki i jeden drugiemu chce zrobić na złość.

Działacze TONZ mają nadzieję, że ich działania uświadamiające ludziom, że zwierzęta to nie zabawki, przyniosą skutek. Niestety, jak na razie często bywa odwrotnie. Kupowane dzieciom z różnych okazji zwierzęta, kie-



– Mamy może jedną sprawę o znęcanie się nad zwierzęciem rocznie, czasami żadnej – mówi sędzia Andrzej Wieja

**JELEŃ GÓRA** On stawał, one nie odmawiały

## Browarek dla nastolatków

Dwudziestolatek może mieć spore kłopoty po tym, jak w jednym z barów zafundował nieletnim uczniom piwo, które razem z nimi popijał.

O nieobyczajnym zachowaniu klienta zawiadomiła policję obsługa lokalu. Wcześniej wspominała o tym 20-letniemu mężczyźnie, ale ten skwitował, że wie, co robi.

Kiedy do baru weszli policjanci, już nie był przekonany o swojej niewinności. Przyznał się do występku wbrew ustawie o wychowaniu w trzeźwości. Grozi mu kara grzywny. Dziewczyny nie widziały nic złego w tym, że dorosły człowiek stawał im piwo.

Przypadek może być blady, ale świadczy o dużej nieodpowiedzialności fundatora. – Pomijając względy prawne, zdarzenie to ilustruje powszechne zjawisko konsumpcji napojów wysokoprocentowych przez nieletnich w pubach i barach. Nikt na to zazwyczaj

nie reaguje, przyzwalając tym samym na ten proceder – komentuje prawniczka Halina Skorupska. – Gdyby dorośli częściej to piętnowali, nie dochodziłoby zapewne do wielu zdarzeń, gdzie „sprawcą” bywa właśnie alkohol – dodaje.

(tejo)

## Młodzi są, dużo piją...

W listopadzie 2005 roku młodzież z Gimnazjum nr 1 upiła się podczas zabawy andrzejkowej. Dwie zatrute alkoholem 15-latkę trzeba było reanimować w szpitalu. Podobnie zachowali się ostatnio młodzi ludzie na wycieczce w Świdnicy. Tam z powodu znacznego nadużycia alkoholu straciła przytomność 15-letnia dziewczyna. Gdyby nie szybka pomoc lekarzy, mogłaby nie przeżyć.

## Kołami do góry

Pechowo skończyła się jazda kierowców renault oraz forda focusa. Obaj niemal w identyczny sposób dachowali na podjeleńskich drogach. Tylko przyczyny były różne. Kierowca francuskiego pojazdu chciał między Rybnicą i Starą Kamienicą ominąć jadącą środkiem jezdni kobietę. Nie wyrobił się na wąskiej drodze, wpadł do rowu i postawił auto na dachu.

Z kolei prowadzący forda na zosie z Bolkowa do Jeleniej

Góry jechał zbyt nonszalancko. Na łuku „trójki” siła odśrodkowa wyniosła pojazd, który zachował się identycznie jak renówka (na zdjęciu obydwie samochody).

Na szczęście w wyniku obydwu zdarzeń nikomu nic się nie stało. Kierowca forda najadł się strachu. Powiedział, że zaskoczyły go trudne, zimowe warunki. Strach pomyśleć, co będzie, kiedy zima zaatakuję na poważnie.

(tejo)



**JELEŃ GÓRA** Skok na hurtownię z mięsem

## Kradzione nie tuczy

Trzech złodziejasków włamało się do placówki. Ukradli wędliny złodziejasków sprzęt elektroniczny. Szybko złapała ich policja.

Przestępcy spowodowali straty oszacowane przez właściciela na pięć i pół tysiąca złotych. Zabrali, między innymi, monitor plazmowy i komputer. Ale nie nacieszyli się długo łupami. Policja szybko rozpracowała potencjalnych sprawców. Pomógł też sam hurtownik. W pomieszczeniu gospodarczym jednego z nich był plecak ze skradzionymi kiełbaskami.

Złodzieje trafili do policyjnej izby zatrzymania. Nie przyznają

się do winy. Grozi im tymczasowy areszt i kara do 10 lat więzienia.

To nie jedyna kradzież sklepowa odnotowana przez policję. W jednym z hipermarketów zakupy zrobił mieszkaniec Myślakowic, który nie miał wcale zamiaru zapłacić za towar. Nie zaoszczędził jednak ponad 300 złotych, bo przechwyciła go ochrona placówki.

(tejo)

**JELENIA GÓRA** Festiwal spod znaku krokusa przeszedł do historii

## Ostro dali jazzu

Wczoraj (niedziela) koncertem laureatów oraz występem gwiazdy polskiej sceny muzycznej Zbigniewa Namysłowskiego zakończył się Krokus Jazz Festiwal. Przez trzy dni muzyczną ucztę mieli fani jazzowych brzmień.



Wcześniej na scenie przy ulicy Bankowej wystąpiła Aga Zaryan (na zdjęciu) z zespołem, której koncert był głównym akcentem festiwalowego piątku. Śpiewała głównie nastrojowe ballady. Z kolei w sobotę brzmieniem saksofonów uraczył jazzowych melomanów Antoine Roney z grupą M.O. Trio.

Grali nieco za nowocześnie jak na gusta amatorów starego dobrego jazz bandu, ale wśród młodszej publiczności wzbudziła zachwyt.

Ostatnie takty festiwalu zabrzmiały już po zamknięciu tego numeru Jelonki. Więcej na naszym portalu www.jelonka.com

(JEN)

**JELENIA GÓRA** Przybędzie nam zasłużonych

## Naprawią błąd

Rada na wtorkowej sesji (13 XI) zdecyduje, czy powiększyć grono osób, którym przyznano tytuł zasłużonych dla miasta Jeleniej Góry.

Głosowane będą kandydatury Andrzeja Błachny, Jadwigi Dąbrowskiej, Władysława Szurka oraz Zespołu Szkół Technicznych „Mechanik”.

O tym, kto dostanie wyróżnienie a kto nie, rada decydowała na październikowej sesji, jednak wyżej wymienionych kandydatów odłożono na później, bo okazało się, że zgłoszono ich niezgodnie ze statutem. Teraz rada ma szansę naprawić swój błąd.

Przypominamy, że nagrody Miasta Jeleniej Góry otrzymają: Zbigniew Dygdałowicz

oraz ksiądz Jerzy Gniatczyk. Tytuły zasłużonych dla miasta otrzymają: ks. Andrzej Bokiej, Bogumiła Turzańska-Chrobak, ks. prałat Tadeusz Dańko, klub MKS Karkonosze - Sporty Zimowe i Leszek Oleksy.

Radni na sesji zajmą się jeszcze raz sprawą zmian podatków od nieruchomości i opłaty uzdrowiskowej. Na poprzedniej sesji te uchwały odrzucono, ale prezydent jeszcze raz przedstawił je pod głosowanie.

(ROB)

**REGION** Jak w XXI wieku urzędy radzą sobie z dostępem do internetu?

# Kontrola przez sieć

Czy można dostarczyć podanie do urzędu miasta i uzyskać odpowiedź nie wychodząc z domu? – Oczywiście. Za kilka lat to będzie standard – mówi Aleksander Lachowicz, prezes firmy ZETO w Jeleniej Górze. Sprawdziliśmy, jak dziś wygląda sprawa dostępu do informacji publicznej w naszych urzędach.

– Stałam 20 minut w kolejce, potem pani przyjęła ode mnie dokumenty, ale musiałam jeszcze iść do kasy, żeby zapłacić, i znowu odczekać kilka minut, by pokazać potwierdzenie wpłaty – denerwuje się pani Jadwiga, jeleniogórzanka, która próbowała załatwić sprawę w wydziale komunikacji jeleniogórskiego urzędu.

Wkrótce będzie mogła takie sprawy załatwić nie wychodząc z domu.

– Najdalej za 3 lata wszystkie urzędy będą w pełni skomputeryzowane – przewiduje Aleksander Lachowicz. Jak twierdzi, nie będzie przeszkód, by przez internet przesłać podanie, czy otrzymać ważne dokumenty.

– To będzie podobnie, jak z bankiem. Sam praktycznie nie odwiedzam swojego banku. Najważniejsze operacje załatwiam przez internet – mówi Aleksander Lachowicz.

**Dane w kilka sekund**

Jego firma jako jedna z pierwszych zaprezentowała oprogramowanie, ułatwiające komunikację urzędników z mieszkańcami poprzez sieć. – Urzędnik w ciągu kilku sekund może uzyskać informacje o wszystkich dokumentach, dotyczących danego mieszkańca. Na komputerze wyświetla mu się podania, wnioski, jakie ten człowiek złożył. Będzie miał też odpowiedzi – mówi Aleksander Lachowicz. W internecie będzie też można znaleźć archiwum dokumentów publicznych, np. protokołów z sesji, podjętych uchwał.

Szef ZETO twierdzi, że elektroniczne systemy obsługi miesz-



– Za kilka lat będzie można załatwić sprawy urzędowe nie wychodząc z domu – mówi Aleksander Lachowicz

kańców mogą funkcjonować już od zaraz.

– Czekamy jeszcze na to, aż zacznie funkcjonować ustawa o podpisie elektronicznym. Jest już ona podjęta, ale z różnych przyczyn przedłuża się jej wprowadzenie w życie – mówi.

**Nasza prowokacja**

Zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej, urzędy już dzisiaj mają obowiązek umieszczania niektórych informacji w internecie. Powinny się tam znaleźć choćby oświadczenia majątkowe radnych, wójtów, burmistrzów, protokoły z sesji, ogłoszenia o naborach lub konkursach na stanowiska urzędnicze. Jak jest w praktyce? Sprawdziliśmy.

W minionym tygodniu przeprowadziliśmy prowokację dziennikarską. Napisaaliśmy maile do wszystkich urzędów gmin i miast naszego regionu z prośbą o wysłanie protokołu z ostatniej sesji rady. Protokoły z sesji są jawne i wręcz powinny być umieszczone w biuletynie informacji publicznej danego urzędu. Jednak my chcieliśmy, żeby nam taki dokument przesłano. Przedstawiliśmy się z imienia i nazwiska, podając się za mieszkańca Kotliny Jeleniogórskiej. Maile wysłaliśmy z prywatnej poczty jednego z dziennikarzy.

**Na bakier z komputerem**

Wnioski są średnio optymistyczne, choć nie ma klęski. Z 11 wysłanych maili do urzędów (9 gmin powiatu jeleniogórskiego, UM w Jeleniej Górze oraz Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze), uzyskaliśmy na czas odpowiedź od sześciu. Najwcześniej, bo już po kilku godzinach od wysłania prośby, zareagowały urzędy w Szklarskiej Porębie, Piechowicach i Kowarach. Następnego dnia otrzymaliśmy też odpowiedzi od urzędów gmin w Mysłakowicach i Podgórzynie, a także od starostwa powiatowego w Jeleniej Górze. Dla nich wszystkich wielkie brawa!

Do piątku nie odpowiedzieli nam urzędy miast w Jeleniej Górze (!) i Karpaczu, gmin Jeżów Sudecki, Stara Kamienica oraz Janowice Wielkie. Dwie ostatnie najprawdopodobniej nie otrzymały nawet maila z naszą prośbą, gdyż otrzymaliśmy zwrot nadanej poczty. Adresy internetowe do

wszystkich urzędów wzięliśmy z ich oficjalnych stron www.

**Powiat się zabezpiecza**

Z kolei powiat jeleniogórski, zanim przysłał odpowiedź, zażądał od nas podania dokładnego adresu i numeru telefonu.

– Informacje są udostępniane dla wnioskodawcy podającego nazwisko, adres i numer telefonu. Niestety, taka została przyjęta zasada w starostwie powiatowym – otrzymaliśmy w uzasadnieniu. – Jest to jednocześnie forma zabezpieczenia dla wnioskodawcy, by uniknąć sytuacji, w której ktoś mógłby wykorzystując adres meilowy wnioskować o informację w imieniu kogoś innego.

Ciekawe tylko, co w tym złego, gdybyśmy wystąpili w czymś imieniu. Przecież poprosiliśmy o informację publiczną, czyli dostępną dla wszystkich.

**Robert Zapora**

**Dotrzeć do ludzi**

– Bardzo się cieszę, że dobrze wypadliśmy w tej prowokacji – powiedział nam Arkadiusz Wichniak, burmistrz Szklarskiej Poręby, kiedy zadzwoniliśmy do niego po wszystkich. – Rzeczywiście, kładziemy nacisk na to, by nasza strona www była aktualna. Spora w tym zasługa naszego informatyka. Osobiście uważam, że im więcej ludzie wiedzą o tym, co dzieje się w urzędzie, tym bardziej utożsamiają się z nim i z całą gminą. Czy Szklarska Poręba wdrożyłaby elektroniczny system obsługi klientów? – Tak. W zasadzie, już się do tego przygotowujemy. Niedawno kupiliśmy nowy serwer – powiedział Arkadiusz Wichniak.

**JELENIA GÓRA** Surowa kara w sprawie brutalnego zabójstwa

## 25 lat więzienia dla nastolatka

Ćwierć wieku spędzi w więzieniu 17-letni Dawid J., za zabójstwo 86-letniej kobiety. Taki wyrok zapadł w środę w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze.

Tomasz J., kolega Dawida, który także był zamieszany w tą sprawę, został skazany na 4 lata.

Chodzi o bestialskie morderstwo sprzed roku w Bystrzycy w gminie Wleń. Chłopcy zaplanowali napad na staruszkę, bo

chcieli jej ukraść pieniądze, które potrzebowali na imprezę. Dobrze ją wcześniej znali i wiedzieli, że gotówkę nosi zawsze przy sobie. Dawid J. wdarł się do mieszkania ofiary i uderzył ją drzwiami, później rzucił się na nią, zaczął podduszać i bić. W efekcie kobieta

zmarła, a sprawca zabrał jej 1400 złotych. Tomasz J. z w tym czasie stał na czatach.

Sprawy początkowo przyznali się do winy i zeznawali zgodnie, później jednak zaczęli zwać winę jeden na drugiego.

Sąd przy wymiarze kary wziął pod uwagę, że morderca oraz jego współnik, podczas postępowania nie wyrazili skruchy, nie stali ich było nawet na zwykłe słowo przepraszam. Tomasz J.

wiedział, co zrobił jego kolega, ale nie próbował wezwać pomocy. Wyrok bandyci przyjęli z kamiennymi twarzami.

Dawid J. był już wcześniej notowany przez policję za drobne kradzieże. Miał dozór kuratora, przebywał w ośrodku szkolno-wychowawczym. Tomasz J. miał opinię spokojnego chłopaka.

Wyrok nie jest prawomocny.

(ROB)

**Cheesy Bites** pizza

Pizza Hut

Wytnij kupon, wypełnij - wpisz dane oraz kontakt i przyjdź z nim do restauracji PH przy zakupie pizzy na cieście Cheesy Bites otrzymasz dzbanek Pepsi gratis.

Dla 3 osób, które prześlą kupon do redakcji do 19 listopada z prawidłowymi odpowiedziami otrzymają zaproszenie do restauracji na degustację nowej pizzy Cheesy Bites.

Pytania konkursowe:

1. Ile serowych rogalików ma pizza Cheesy Bites?
2. Jakie hasło towarzyszy nowej promocji w Pizza Hut?

Dane kontaktowe



**Jelfa nie szkodzi**

Nie scolina, ale corhydron znajdował się w fiolce po leku z Jelfy, który podano kilka dni temu trzyletniej dziewczynce z Gdańska. Dziecko po jego zastosowaniu zasłabło. Zawiadomiono Główny Inspektorat Farmaceutyczny. Zbadano resztki zawartości kapsułki. Był w niej corhydron, choć objawy wskazywały na zażycie scolliny. Taką hipotezę wykluczyła jednak analiza leku. Okazało się, że trzyletnia pacjentka, uratowana przez lekarzy, najpewniej była uczulona na corhydron, który mógł wywołać u dziecka zaburzenia w połączeniu z innymi lekami.

**Oszukują na wnuczka**

Trzy tysiące złotych za naiwność zapłaciła 85-letnia ciepliczanka, która uwierzyła nieznanemu mężczyźnie, że jest jej wnukiem, za którego przez telefon się podał. Powiedział „babci”, że miał wypadek i potrzebuje pieniędzy. Po gotówkę zgłosił się jego znajomy. Starsza pani bez wahania dała mu zwitek banknotów. Sprawa się wydała, kiedy do babci zadzwonił prawdziwy wnuk i zapewnił ją, że miewa się świetnie. Policja przestrzega starszych przed łatwowiernością i apeluje o nie wpuszczanie obcych do domu.

**Ratunek dla oczu**

Około dwóch tysięcy uczniów i przedszkolaków skorzystało już z dobrodziejstwa badań w ramach akcji „Ratujmy dzieciom wzrok” Jeleniogórskich Zakładów Optycznych. – Pierwsi rodzice już zgłosili się do optyków – poinformowała Bogumiła Zbyszyńska z JZO. Akcja jest wspólnym przedsięwzięciem zakładów, urzędu miejskiego i rotarian.

(tejo)

**Nawet małe dzieci będą mogły napić się wody prosto z kranu. Będzie smaczniejsza i czystsza tylko w niektórych częściach Jeleniej Góry. Za lepszą jakość zapłacą wszyscy mieszkańcy.**

Ciepliczanie jak na zbawienie oczekują poprawy jakości tego, co płynie z ich kranów. – Czasami trudno to nazwać wodą – mówią.

– Woda jest niesmaczna i przez cały rok sprawia wrażenie brudnej. Nigdy nie nadawała się ona do picia – skarży się Iza Jakubiak.

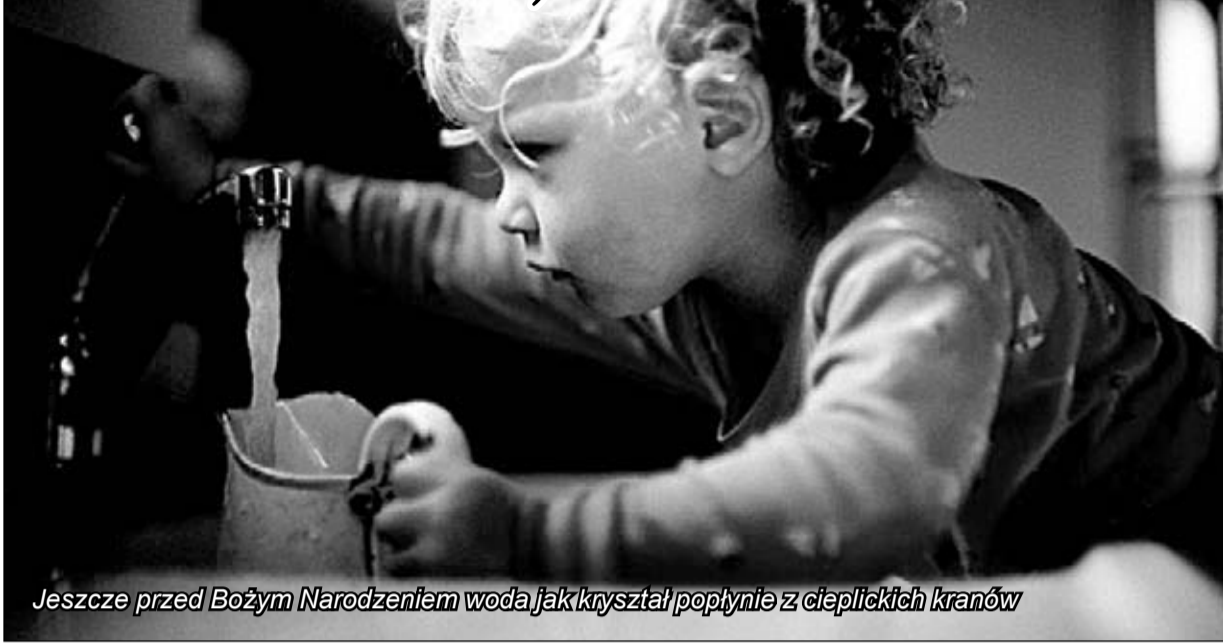
Potwierdza to również Anna Makowska z Cieplickiej, która po powrocie ze Szwajcarii do dzisiaj nie może się przyzwyczaić do rdzawego strumienia wody.

– To, co płynie u mnie w kranie, ma brunatny kolor. Wodnik twierdzi, że woda nadaje się do użytkowania, ale strach się w niej kąpać, nie mówiąc już nawet o picciu. W Szwajcarii taka woda w domu jest nie do przyjęcia, a u nas ta zgroza to rzeczywistość – mówi pani Anna.

Podobna sytuacja jest również w pozostałej części Jeleniej Góry. Tu tylko nieliczni nigdy nie mieli żadnych problemów z wodą. Potwierdzają to Anna Gryporowicz z Karłowicza i Wanda Jerzykiewicz z Czarneckiego. Jednak większość zapytanych przez nas osób twierdzi, że co najmniej raz w roku zamiast wody płynie żółta ciecz, czy co gorsza czarne błoto. – Są też kłopoty z ciśnieniem. Często martwimy się, czy woda w ogóle popłynie – mówi Joanna Mańkowska z osiedla Czarne.

Rozwiązaniem problemów sporej liczby mieszkańców ma być oddany niedawno Zakład Uzdatniania Wody w

# Zdrowsza, ale droższa



*Jeszcze przed Bożym Narodzeniem woda jak kryształ popłynie z cieplickich kranów*

Cieplicach, który będzie podawał wodę ze zbiornika w Sosnowcu. Mieszkańcy na tę chwilę czekali ponad 30 lat. Sztuczny akwen wody pitnej zaplanowano jeszcze w latach 80. minionego stulecia. Zakończono jego realizację kilka lat temu. Nie można było jednak z niego korzystać, bo nie istniał ani rurociąg przesyłowy, ani stacja uzdatniania. Dziś wszystko już działa. Woda łada dzień popłynie w kranach szczęśliwców.

Inwestycja kosztowała 60 milionów złotych. – W 2002 roku miasto otrzymało dotację na ten cel, 38 milionów złotych ze środków funduszu spójności, który w 69 procentach pokrył całkowity koszt realizacji – tłumaczy Jolanta Nowak-Piasecka z jeleniogórskiego urzędu miasta. Unia Europejska spadła samorządowcom jak z nieba, bo projektów wodociągowych nie można było finansować

z krajowych funduszy celowych.

– Woda z Sosnowki zastąpi wykorzystywane dotychczas niestabilne i płytko powierzchniowe ujęcia wody na rzece Podgórnjej i w Górzyniu – zapowiada Jolanta Nowak-Piasecka.

Na zakończonej inwestycji najbardziej skorzystają mieszkańcy Cieplic oraz Jeleniej Góry na ulicach Wolności, Wojska Polskiego i przyległych.

Wojciech Jastrzębski, prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Wodnik zapewnia, że zdrowa kranówka popłynie w rurach na pewno jeszcze przed końcem tego roku, a być może jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

– Doprowadzenie wody z nowego źródła musi trochę potrwać, ponieważ niezbędne jest zrobienie poszczególnych przyłączy, a poza tym woda będzie płynęła z przeciwnego niż do tej pory kierunku, więc czyszczenie rur będzie wymagało czasu – wyjaśnia W. Jastrzębski.

Niestety, mieszkańcy innych części stolicy Karkonoszy będą musieli obejść się smakiem wody, którą będą pili ich krajanie z Cieplic.

Woda w kranach, na przykład, w centrum miasta będzie lepsza dopiero po modernizacji obecnych wodociągów, na którą nie zawsze są pieniądze.

Ale za lepszą wodę w Cieplicach zapłaci więcej zarówno mieszkaniac placu Piastowskiego jak i osiedla Zabobrze, gdzie wciąż będzie płynęła cuchnąca kranówka. Podwyżki szykują się w nadchodzącym roku.

Prezes Jastrzębski dementuje jednak pogłoski, że wzrost cen wody będzie próbą odzyskania kosztów inwestycji w stację uzdatniania.

– Wzrośnie cena energii, a wyższa cena wody to jedynie pochodna – tłumaczy.

Nie zaprzecza jednak, że w minimalnym zakresie utrzymanie i prowadzenia Zakładu Uzdatniania Wody będzie doliczone do kosztów, które wpłyną na ostateczny kształt wyliczonej na przyszły rok ceny za wodę.

Ze za wodę zapłacimy więcej, wydaje się przesądzone. O ile, nie wiadomo. Odpowiedni projekt zostanie opracowany przez spółkę Wodnik i przedstawiony prezydentowi Jeleniej Góry. Ten będzie miał prawo weryfikacji propozycji nowej taryfy opłat. Póki co metr sześcienny wody kosztuje w Jeleniej Górze 2,88 złotych netto.

**Angelika Grzywacz**

**Pisane na wodzie**

Jelenia Góra w ramach programu ISPA przygotowuje projekt poprawy sytuacji wodno-ściekowej stolicy Karkonoszy wraz z Janowicami Wielkimi i przyległymi gminami. Zakończenie realizacji tego projektu przewidywane jest do 2011 roku. W najbliższych planach są prace dotyczące przełożenia poza obręb mostu na Bobrze magistrali wodociągowej zaopatrującej miasto, głównie Zabobrze z ujęcia wody w Grabarowie. Dodatkowo przewidziano realizację II etapu budowy kanalizacji sanitarnej w rejonie ul. Karłowicza oraz II etapu budowy kanalizacji sanitarnej w Maciejowej. Koszt: 20 milionów złotych. Ten etap ma się zakończyć jeszcze w 2008 roku. Wodnik nie ukrywa, że wciąż ciąży na nim kara siedmiu milionów złotych za zanieczyszczenie środowiska. Warunkiem jej anulowania jest budowa oczyszczalni ścieków.



*Paulina Różycka narzeka na jakość wody*

# Pną się mury do góry



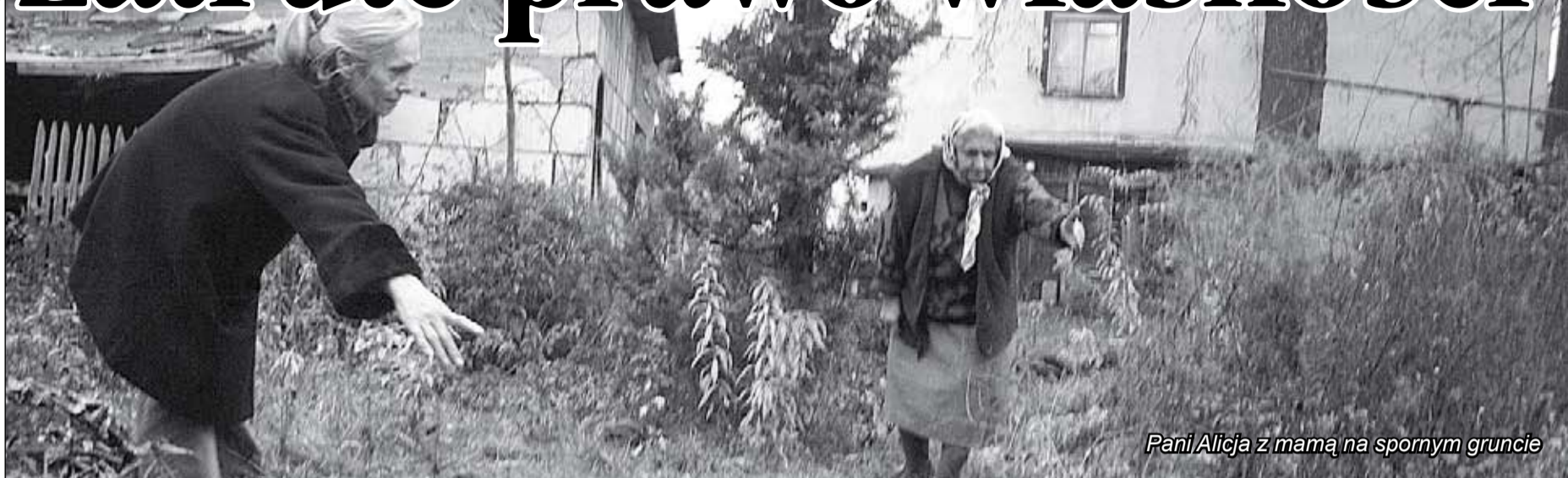
Przed zakończeniem sezonu roboty budowlane w kilku miejscach starówki idą pełną parą. Nową elewację zyskuje

budynek niedoszłego hotelu Złoty Lew przy ul. Kopernika. Kończą się prace izolacyjne w kamieniczce na rogu ul. Krót-

kiej. Plomba powstaje także przy ulicy Piłsudskiego.

(tejo)

# Zatrute prawo własności



Pani Alicja z mamą na spornym gruncie

**Kokoszków męczyła władza komunistyczna stalinowskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niedbałom, którzy po Kokoszkach przejęli majątek, we znaki dali się samorządowcy wolnej Polski. Zdrowie popsuka im Celwiskoza, a spółka Wodnik nie chce płacić za grunt bezprawnie – zdaniem właścicieli – przekazany jej za czasów prezydenta Józefa Kusiaka.**

Sprawa ciągnie się już od 1946 roku, kiedy do Jeleniej Góry przybywali polscy osadnicy. Wtedy przyjechali też Kokoszkowie i zamieszkali przy ulicy Nadbrzeżnej. Wówczas, oprócz domu, w ich posiadaniu była również stodoła, która umożliwiała właścicielom prowadzenie gospodarstwa rolnego.

## Straszliwa milicja

W latach pięćdziesiątych, kiedy pobliska fabryka włókien sztucznych popularna jeszcze jako Wiskoza (później Zakłady Chemiczne Chemitex Celwiskoza) zaplanowała przeprowadzenie przez środek posesji Kokoszków studzienek kanalizacyjnych.

Pomimo sprzeciwu właścicieli zburzono stodołę i poprowadzono kanał ściekowy rozkopując i dewastując całą powierzchnię podwórka i przyległego gruntu, doprowadzając gospodarstwo do upadku.

– Wjechali z ciężkim sprzętem nie pytając nikogo o zgodę, a kiedy nie chcieliśmy ich wypuścić, przychodzili z milicją – opowiada ze łzami w oczach Alicja Watras, córka Stanisławy Niedbały. – Po wyburzeniu stodoły mój dziadek musiał plony chować na zimę u sąsiadów, nie miał gdzie trzymać zwierząt – dodaje.

Komunistyczne państwo kulaków nie znosiło i nie cackało się z Kokoszkami. – Zrujnowało nam gospodarstwo, nakazywało oddawanie części planów i hodowanych zwierząt. Ale przy wyburzonej stodołę i zniszczonym gruncie było to niemożliwe – opowiada pani Alicja.

To też władzy się nie podobało i za karę wysłała jej dziadka do ciężkiego więzienia w Wołowie. Zamknęli go tam w latach szalejącego stalinizmu w roku 1954. Celę przetrwał, ale warunki zrujnowały mężczyźnie zdrowie. Wolnością nie nacieszył się długo, bo po kilku miesiącach po opuszczeniu więziennych murów zmarł.

## Zabójcza chemia

Dla zachowania pozorów za wyburzenie zabudowań gospodarskich Kokoszkom zapłacono

odszkodowanie: 36 tysięcy złotych. Jak mówią, wystarczyło to tylko na konia i krowę, których i tak nie mieli gdzie trzymać.

Za to mieli na podwórku studzienki. Tamteży sływały toksyczne brudy z coraz bardziej cuchnącej i trującej środowisko Celwiskozy. Chemikalia podtrwały też pobliskich mieszkańców.

– Wszyscy w rodzinie obecnie chorujemy na układ oddechowy – skarży się pani Stanisława. – Zamontowane studzienki kanalizacyjne przed samym domem, od których przez cały czas unosił się smród siarki, zrobił swoje. Zwierzęta nam padały jedno po drugim od tych chemikaliów. Na studzienkach, które do dziś są niezabezpieczone i wystają ponad powierzchnię ziemi, osadzał się w tamtych czasach taki pyłek. Dzieci brały go na patyki i podpały. Paliło się to takim jasnym płomieniem. A dzisiaj mówią mi, że nic się nie stało – dopowiada.

## Coraz mniejsza działka

Czas rany zaleczył i po latach o dawnych niegodziwościach Niedbałowie zaczęli zapominać. Ale sprawa „odżyła”, kiedy okazało się, że z roku na rok ich grunt z niewiadomych przyczyn pomniejsza się.

– W dokumentacji zniknęły pojedyncze ary – mówi Stanisława Niedbała. W roku 46 powierzchni gruntów wynosiła 2,64. Później okazało się, że jest już 2, 52 i tak sukcesywnie ubywało. Najwięcej za czasu rządów pana Józefa Kusiaka – podkreśla nasza rozmówczyni.

W 2003 roku napisali więc pismo do urzędu miasta z zapytaniem o powód i podstawę prawną, która pozwalałaby na zmniejszenie własności. Na takie pismo nigdy nie otrzymali odpowiedzi.

Państwo Niedbałowie rok później wysłali kolejne pismo żądając uregulowania sytuacji dającej prawo do korzystania z prywatnej

posesji. Tym razem adresatem była spółka Wodnik, która obecnie wykorzystuje wybudowane w latach 50. studzienki kanalizacyjne przeprowadzone po posesji Kokoszków.

Właścicielom każe korzystać z prywatnego szamba.

– Wzdłuż naszej posesji biegną studzienki, którymi odprowadzacie ścieki z terenu byłej Celwiskozy, czerpiąc z tego tytułu korzyści – pisze do Wodnika Leopold Niedbała. – Sami natomiast nie poczuwacie się do obowiązku zapłaty za korzystanie z cudzego terenu, nie zapominając

i nie posiada tytułu prawnego do przedmiotowego kanału.”

„(...) Jednocześnie informujemy – pisze Wodnik – że na podstawie przeprowadzonych badań i wizji w terenie możemy potwierdzić, że część ścieków sanitarnych z terenów dawnych Zakładów Chemitex Celwiskoza w dalszym ciągu odprowadzona jest jednym z przewodów kanału, co z eksploatacyjnego punktu widzenia uznajemy za stan nieprawidłowy. W zaistniałych okolicznościach w porozumieniu z właścicielami sieci komunalnych – gminą Jelenia Góra

**Na studzienkach, które do dziś są niezabezpieczone i wystają ponad powierzchnię ziemi, osadzał się w tamtych czasach taki pyłek. Dzieci brały go na patyki i podpały. Paliło się to takim jasnym płomieniem. A dzisiaj mówią, że nic się nie stało...**

kazać sobie słono płacić za wodę, którą nam dostarczacie – dodaje.

## Dostali za darmo

Na to po dwóch miesiącach spółka odpowiedziała, że „następca prawny właściciela kanału Zakładów Chemicznych Jelchem w roku 1998 ustanowił prawo nieodpłatnego użytkowania posiadanych przez siebie sieci na okres trzech lat na rzecz gminy Jelenia Góra. Spółka Wodnik w żadnym z tych okresów nie posiadała

będziemy dążyć do wyeliminowania przepływu ścieków sanitarnych w/w kanałem przemysłowym i skierowaniem ich do istniejącego kolektora rejonowego oraz zasypania zbędnego kanału celem usunięcia zagrożenia, jakie może stanowić jego stan techniczny (...)”

## Nie szanowali własności

Od tego czasu nic w tej sprawie nie zrobiono. Stan studzienek jest taki, jaki był w roku 2004, kiedy to deklarowano zabezpieczenie kanału i zaprzestanie korzystania z niego. W 2005 roku Alicja Watras wraz z matką Stanisławą Niedbałą przedstawiły problem radzie miejskiej.

– Niestety poza pustymi obietnicami w stylu pisma spółki Wodnik nikt do tej pory w dalszym ciągu nie podjął żadnych działań – mówi Alicja Wartas.

– Studzienki są zdewastowane i poodkrywane. W każdej chwili może ktoś do nich wpaść i nie wyjść. Poza tym utworzone przy ich budowie wały powodują zalewanie nam co roku całego ogródka i wszystkich upraw – dodaje zdenerwowana.

Radca prawny magistratu, Roman Słomski twierdzi, że sprawa jest bardzo skomplikowana, ale nie dopatruje się nieprawidłowego postępowania poprzedniej władzy, która przekazała kanał ściekowy nieodpłatnie Wodnikowi.

– Wtedy były to trudne czasy i nikt nie szanował prywatnej własności – tłumaczy Roman Słomski. – Dzisiaj ta sprawa uległa przedawnieniu. Minęło dziesiątki lat i trudno się na ten temat wypowiedzieć. W obecnej sytuacji należy się zastanowić, jakie rozwiązanie można z tej sytuacji znaleźć, ale w tej kwestii nie chcę się wypowiadać i niczego sugerować – dodaje mecenas Słomski.

Jak mówi takie sprawy powinny być regulowane odgórnie, ale takich przepisów jeszcze nie ma.

Roman Słomski: – W odniesieniu do obecnych działań miasta uważam, że nie ma w tym nic złego, ponieważ jeśli żyjemy w mieście i w społeczeństwie, to musimy się godzić na to, że na naszym terenie, jeśli jest to konieczne, będą przebiegały urządzenia użyteczności publicznej. Nie jest to sprawa prosta, sam uczestniczyłem w podobnych procesach i różnie się to kończyło.

## Nie odpuszczają

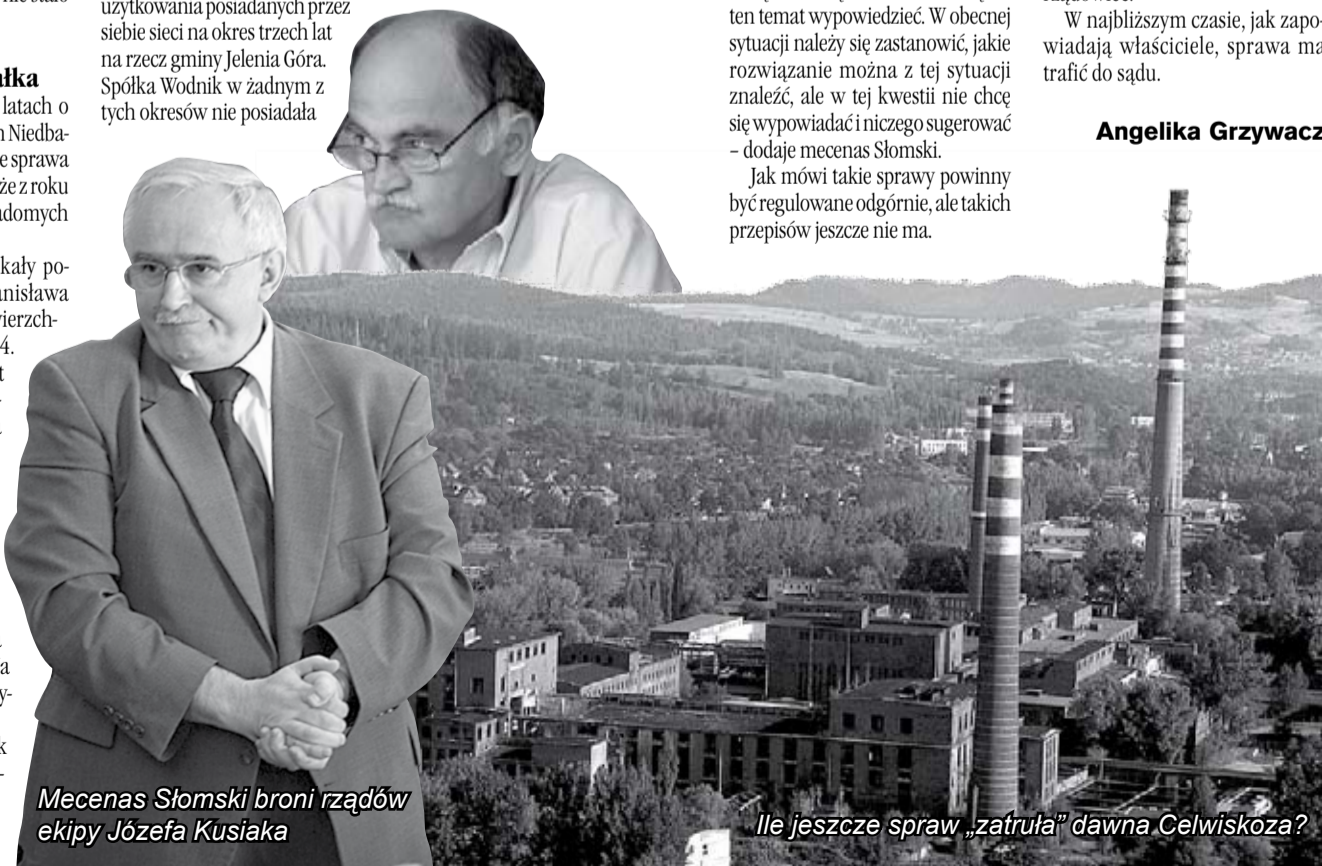
– Nie zostawimy tak tej sprawy – zapowiada bojowo Alicja Watras. Minęło dwadzieścia lat, i w dalszym ciągu ktoś korzysta bezprawnie z mojego gruntu. Nie odpuszczę dopóki tego nie wyjaśnię – mówi twardo.

O wygranej sprawie przez właścicieli gruntu przekonany jest zastępca prezydenta Jerzy Łużniak.

– Jeśli jest to teren prywatny to podmiot korzystający z tego gruntu, moim zdaniem, powinien go wydzierżawić i płacić z tytułu jego użytkowania opłatę, jak również ma obowiązek zadbać o jego stan techniczny – powiedział samorządowiec.

W najbliższym czasie, jak zapowiadają właściciele, sprawa ma trafić do sądu.

**Angelika Grzywacz**



Mecenas Słomski broni rządów ekipy Józefa Kusiaka

Ile jeszcze spraw „zatruta” dawna Celwiskoza?



**FELIETON JANKOWSKI W JELONCE****Krucze postanowienia**

W trudnych czasach ludzie czynią różne postanowienia, a potem, kiedy nadchodzą czasy łatwiejsze zapominają o nich. Postanowienia te – choć zapomniane – odgrywają jednak swoją rolę: pozwalają przetrwać trudne czasy.

Zima, co nam właśnie nadchodzi to właśnie taki trudny czas, a najtrudniejszy dla samochodów i ich kierowców. Szczególnie dla takich samochodów, które nie nocują w garażu.

Najgorzej jest rano. Najpierw nie można przekręcić kluczyka w zamrażonym zamku drzwi. Najlepiej do zamka wstrzyknąć specjalny płyn rozpuszczający lód. Ale zwykle okazuje się, że pojemnik z tym płynem został akurat w aucie.

Kierowca postanawia zawsze, ale to zawsze nosić odmrażacz zamka w kieszeni. Następnie stosuje sposób równie niezawodny, choć żmudniejszy. Podgrzewa kluczyk zapalniczką i gorącym gmera w zamku.

Gorący kluczyk wetknięty w zimny zamek natychmiast stygnie, więc trzeba go znów podgrzewać. Ale za trzecim lub czwartym razem, najdalej za piątym, lód w zamku topnieje i kluczyk daje się przekręcić.

Już kierowca ma przełożyć butelkę z płynem do odmrażania zamków ze schowka do kieszeni, ale okazuje się, że mróz połączył drzwi z resztą karoserii. Zwykle w takim momencie kierowca zapomina o pierwszym postanowieniu, a za to przypomina sobie któryś ze sposobów zapobiegania przymarzaniu drzwi i czyni drugie postanowienie: zastosowania owego sposobu niezwłocznie po otwarciu auta.

Kilka szarpnięć wystarczy, żeby zamrażnięte drzwi otworzyć. Kierowca zabrałby się do smarowania czymś uszczelkę, ale przekonuje się, że niektóre przymocowane są do drzwi, a inne do nieruchomej części karoserii. Ponieważ środkiem mocującym jest lód, a zasadą ślepy

przypadek, miejsce przymocowania jednych uszczelki po otwarciu drzwi jest zgodne z miejscem ich przymocowania przed otwarciem, a innych jednak nie jest.

Kierowca wpada w furję albo w przygnębienie i nie chce już więcej o uszczelkach myśleć. Tym bardziej, że trzeba oskrobać szron z szyb. Skrobanie z zewnątrz jest zabiegiem stosunkowo prostym, choć niekiedy fizycznie wyczerpującym. Gorzej, że po oskrobaniu szronu okazuje się, że szyby zarośnięte są cienką warstwą kryształków lodu również od środka i nadal nic przez nie nie widać.

Kierowca wsiada do auta i dowiadyuje się empirycznie, że skrobaczka, którą zapobiegliwie kupił był przed nadejściem mrozów, zostawia w szronie dwie kreski o szerokości najwyżej pół milimetra.

Skrobanie od wewnątrz jest czynnością wyczerpującą, organizm kierowcy rozgrzewa się. Powoduje to wzmożone parowanie przez skórę i przyspieszony oddech. Para obficie wydzielana przez organizm kierowcy osiadając na szybach natychmiast zamarza. Odkrobawszy szron z przedniej szyby kierowca przekonuje się, że tylna znowu jest oszroniona. I na odwrót.

Kierowca postanawia w takiej chwili kupić specjalny płyn do odmrażania szyb i skrobie dalej. Zwykle w końcu albo coś przez szybę widać, albo kierowca decyduje się jechać z oszronionymi.

Pamiętając o nabyciu płynu kierowca przystępuje do odpalenia samochodu. Przekręca kluczyk w stacyjce, po czym akumulator dwukrotnie obróciwszy silnikiem nieodwołalnie zamiera. Kierowca zapomina o płynie i postanawia zabrać akumulator na noc do domu. Następnie zamyka samochód i udaje się w drogę wykorzystując komunikację miejską.

**Wojciech Jankowski****PLOTKI I FAKTY****Z roboczą wizytą**

... w podwarszawskim Wołominie przebywał prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski. Wyznaczone na froncie walki mafii z Wołomina i Pruszkowa posiedzenie Związku Miast Polskich miało podkreślić zaufanie, jakim gremium to obdarza przywódcę stolicy Karkonoszy w piętnowaniu przestępczości zorganizowanej.

**Prezydent posiedział**

... nie w areszcie, Boże broń!, ale podczas swojego posiedzenia w ratuszu. Spotkanie z naczelnikami wydziału oraz zastępcami nazywa się bowiem posiedzeniem prezydenta. Fakt, siedziska mają tam wygodne. Józef Kusiak tak się w nich zasiedział, że chciał jeszcze, ale mu się to nie udało.

**Nie było tłoku**

... w tramwaju sprowadzonym na plac Ratuszowy przez radnego Cezarego Wiklika, kiedy jeszcze nie był radnym. Z pojazdu zrobiono kiosk, ale na próżno usiłowałam tam coś w miniony piątek kupić, bo wagon był zamknięty na głucho. Nie zdarzało się to w przedwyborczych czasach, kiedy pan Czarek osobiście interesu pilnował. Teraz zabrania mu tego ustawa o samorządach.

**(anzol)****Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przynurzeniem oka.

**Redakcja****Migawką i piórem Jelonki.com**

Józef Sarzyński, Grażyna Malczuk, Józef Kusiak i Zbigniew Ładziński – radni Lewicy i Demokratów

**OKIEM NACZELNEGO Władzy potrzebne jest radykalne rozmrożenie złodowaciąych dusz****Sumienia do wymiany**

Lech Wałęsa być może będzie miał nowe serce. Życząc powodzenia w skomplikowanej operacji człowiekowi, który przeskoczył przez płot i pomógł wyrwać Polskę z sowieckiego jarzma, warto się zastanowić, czy taka wymiana rzeczzonego organu nie przydałaby się innym politykom. W tym lokalnym.

Mam na myśli, przede wszystkim, wymianę niedosłowną, bo dosłownego przeszczepu nie wszyscy potrzebują. Taki Kusiak Józef, na przykład, serce ma jak dzwonek kościoła św. Krzyża, do którego jako prezydent chadzał służbowo.

Chodzi mi o roztopienie złodowaciąych serc ludzi z kręgów władzy, którzy patrzą na siebie

wilkiem lub bykiem, i tylko szukają okazji do śpięcia i kłótni.

Czasem nie trzeba wiele, aby wyobrazić sobie szarpiących się za resztki włosów radnych Józefa Kusiaka z Krzysztofem Mrozem. Prezydenta Obrębalskiego złośliwie podszycającego kanclerz Malczuk. Wiceszefa miasta Łużniaka z dzikim uśmiechem rzucającemu w wysoką radę łotki na chybił trafił i przyglądającemu się jatce podczas sesji rady. Tam rajca Ładziński jako Goliat gotuje się do starcia z radnym Leszczykiem, który przybrał postać Dawida. Po pysku biją się platformiacy z pisowcami, lewica lewą nogą kopie jednych, prawą – drugich. Tylko Wspólne Miasto schowało się pod stołem i ocenia sytuację

peryskopowymi oczyma radnego Sajnoga. Radna Ragiel zapuszcza żurawia osłaniając własną pierś przy okazji Nasz Dom z Zofią Czernow w środku.

Tak zdrowie rujnuje polityczna kasta, która swoim zachowaniem przypomina mi jako żywo batalistyczne sceny z filmów Sergiusza Eisenteina. Taki „Pancernik Potiomkin” choćby. Raz na jakiś czas – słysząc „Dawaaaj” z wydzierającej się paszczy wodza – biegnie owa armia polityków z karabinami z wystrzonymi bagnetami na rufy okrętu. Spycha z nich zaciekłe broniących pozycji przeciwników. I trwa w euforii wiktoria w twierdzy przez cztery lata, czasem krócej.

Szans przed odparciem kolejnej odsieczy nie ma, bowiem niedawni przegrani zbierają siły, opracowują taktyki i skutecznie atakują, bijąc bagnety z argumentami prosto w serce

niedawno jeszcze zwycięskiej załogi statku. I nie pomagają działa propagandy wystrzeliwujące brudne naboje kampanii wyborczej.

Przegrani zakrawieni i pobici wpadają, w realiach jeleniogórskich, do zbiornika Sosnowka. Przeciwnik jeszcze dobija z góry strzałami z dystansu Marty Oreszczuk, piłkarki ręcznej, która klęskę w wyborach do Sejmu może przekuć w sukces w samorządowym starciu.

Jak tu po serii takich bitew nie stracić krzepy i serca? Przez to podobnie jak Lech Wałęsa, ci ludzie (czy to atakujący, czy broniący) – zgodnie z naturalnym biegiem natury – zużywają się. Czasami wiedzą o tym wyborcy, którzy raz po raz uświadamiają tym i owym, że czas na odpoczynek i zasłużoną emeryturę. Ale ci i owi nie chcą. Nie wyciągają nauuczki z porażek, tylko z uporem

kolejowego kozła oporowego chcą koniecznie przepuścić pociąg historii z nimi samymi w luksusowych przedziałach.

W grodzie Krzywoustego wciąż chce w nim jechać Kusiak Józef, co łączy go zarówno z Wałęsą Lechem, jak i księciem Bolesławem, który władzę miał we krwi. Wspólne mają też wasy i kłatwy. Krzywousty był obłożony anatamą kościelną, bo rozkazał wypalić oczy bratu i tym samym doprowadził do jego śmierci. Dwaj panowie byli prezydenci czują na sobie piętno demokracji, która ma ich dość.

Krzywoustego uratowało samobiczowanie i czterodniowe tarzanie się w popiele. Był preziom nic takiego raczej nie pomoże.

Dlatego wystosujmy do całego jeleniogórskiego ratuszowego światka obywatelski apel o wymianę serc. Może to coś da?

Byłoby to dla wszystkich rozwiązanie jak znalazł. Po takim zabiegu Józef Kusiak z Krzysztofem Mrozem przestoczyliby się w dwa jowialne niedźwiedzie. Marek Obrębalski czule objąłby i obcałował soczyście wypielegnowane dlonie Grażyny Malczuk. Miłoz Sajnog przytuliłby się do Józefa Sarzyńskiego, a Jerzy Pleskot złożył hołd jeleniogórski Jerzemu Łużniakowi.

Wszystkich uściskałby zasięgiem swoich potężnych ramion Zbigniew Ładziński i jeszcze wcisnęłaby się w to grono Beata Sawicka. A na tę idylliczną scenę zgody i miłości bliźnich spoglądaliby z pomnika, uwiecznieni przez Zbigniewa Frączkiewicza w geście zbratania Marcin Zawila i Jerzy Szmajdziński. Amen.

**Konrad Przedzięk**

**PIECHOWICE** Posiedzi za napad na pocztę

## Z nożem na gardle

**Na cztery lata i dwa miesiące więzienia został skazany Wojciech P. – sprawca kwietniowego napadu na urząd pocztowy w Piechowicach.**

Taki wyrok zapadł przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze.

Nie było wątpliwości co do winy 22-latkę. W trakcie postępowania wskazano jedynie różnicę co do skradzionej kwoty. Pracownicy poczty twierdzili, że mężczyzna w trakcie napadu zabrał ponad 4,2 tys. złotych, sąd doliczył się kwoty o 800 złotych niższej.

Do zdarzenia doszło w kwietniu tego roku. Wojciech P. wszedł do urzędu pocztowego, przeskoczył przez ladę, przyłożył kasjerce nóż do gardła i grożąc zażądał pieniędzy.

Wziął gotówkę z kasy i uciekł. Po drodze jeszcze zagroził listonoszowi, który próbował go zatrzymać. Napastnik uciekał na tyle nieudolnie, że policja złapała go po kilkudziesięciu minutach, na pobliskim blokowisku. Pieniądże odzyskano.

Wojciech P. mieszka w Piechowicach. Jest znany policji. W listopadzie ubiegłego roku wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał półroczny wyrok za kradzież. Wolnością cieszył się kilka miesięcy.

Wyrok nie jest prawomocny.

**(ROB)****KARPACZ** Warto skorzystać

## Bezpłatne badanie

Burmistrz Karpacza oraz Zespół Poradni dla Kobiet „Ginekomed” Dorota Dobek zapraszają wszystkie panie urodzone w latach 1938 – 1957 na bezpłatne badanie mammograficzne prowadzone w ramach Narodowego Programu Walki z Nowotworem Piersi i Szyjki Macicy. Odbývają się one w Zespole Poradni dla Kobiet w Jeleniej Górze przy ul. Kiepur 77, tel. 075 75 42 949 lub 075 76 45 428. Rejestracja telefoniczna lub osobista w dni robo-

cze: poniedziałek (8–21), wtorek (8–18), środa (8–21), czwartek (8–21) i piątek (8–16).

Zaproszenie nie dotyczy kobiet, które miały wykonywaną mammografię w ciągu ostatnich 24 miesięcy. Należy zabrać ze sobą wyniki i zdjęcia z wykonywanych wcześniej badań mammograficznych oraz dowód osobisty.

Badanie można wykonać do końca bieżącego roku.

**(JEN)**

## Kłopotliwy zabytek



Nieopodal dworca kolejowego PKP, tuż przy przejeździe kolejowym, stoi zabytek dawnej techniki kolejowej – dźwig. Kiedyś służył do przenoszenia towarów na wagony.

To już przeżytek, bo po karbonskiej sieci kolejowej pozostały wspomnienia. Ważący kilkadziesiąt ton metalowy moloch, zaniedbany od lat, straszy swoim wyglądem. Łąkowym wzrokiem spoglądają na to nagromadzenie metalu złomiarze, ale nie mogą znaleźć sposobu, jak to ukraść.

– Kiedyś zaalarmowano władze miasta, że ktoś dobiera się do tego urządzenia, próbuje je ciąć palnikami. Sprawdziliśmy to i okazało się, że stało się tak na ciche zlecenie zarządu nieruchomościami PKP w Wałbrzychu. Powiadomiliśmy policję i wówczas polecił ze stołka wysoki urzędnik z tej firmy. Wyciąg stoi nadal, ale nikt tego urządzenia nie chce przejąć – powiedział przewodniczący rady miejskiej w Kowarach Tadeusz Cwynar.

**(JEN)**

### Szczęście wieży

Nie zawsze jednak opuszczone przez dawne PKP obiekty pozostają bezpieczne. Dowodem jest wieża ciśnieni znajdująca się nieopodal dźwigu. Ten budynek przejął miejscowy artysta – Jerzy Jakubów. Obiekt został odremontowany i nie uległ zupełnemu zniszczeniu.

Takiego szczęścia nie miał na przykład zabytkowy, drewniany dworzec w Kowarach Średnich, który spłonął przed laty. PKP zachowało się jak pies ogrodnika, samo nie chciało tego obiektu, ale i nie przekazało go miastu.

**KOWARY** Przybywa dzieci, a rodzice mają coraz mniej czasu dla swoich pociech

# Boom na przedszkola

**W grupach istniejącej placówki trudno o miejsce, a statystycy zapowiadają, że w przyszłym roku liczba kowarzan w przedszkolnym wieku wzrośnie. Kto zajmie się nimi, kiedy ojcowie i mamy będą w pracy?**

Jeszcze w tamtym roku szkolnym do jednego przedszkola w mieście chodziło niewiele ponad 100 dzieci, a placówka mogła pomieścić o 20 więcej. W tym roku zgłosiło się dużo więcej rodziców, którzy chcieli przekazać do tej placówki swoje pociechy. Niestety, nie było dla nich miejsca.

Całe szczęście z pomocą przyszło miasto i przeznaczyci dodatkowe pieniądze na otwarcie dodatkowej grupy. Trzeba było jednak jeszcze znaleźć pomieszczenie. W tym celu, choć z wielkim żalem, przystosowano do tego salę gimnastyczną. Dzięki temu, do przedszkola chodzi 160 dzieci, którymi opiekuje się 11 nauczycielek.

### Już jest komplet

Jak mówi dyrektorka placówki Mariola Tatowicz, to efekt ożywienia gospodarczego. Od pewnego czasu łatwiej o pracę. Często jest tak, że w rodzinie pracują i mama i tato,

*Wychowankowie przedszkola z panią dyrektorką Mariolą Tatowicz*

muszą więc dziecko oddać do przedszkola. Jeszcze większy kłopot mają samotne matki.

– Dlatego szybko znaleźliśmy rozwiązanie, wspólnie z miastem, tworząc warunki do uruchomienia dodatkowego oddziału. Ale już mamy komplet. Nie damy rady przyjąć więcej dzieci i dlatego już należy pomyśleć o stworzeniu dodatkowego przedszkola w mieście – mówi Mariola Tatowicz.

### Powstanie prywatne?

Znosi się na to, że w przyszłym roku szkolnym przybę-

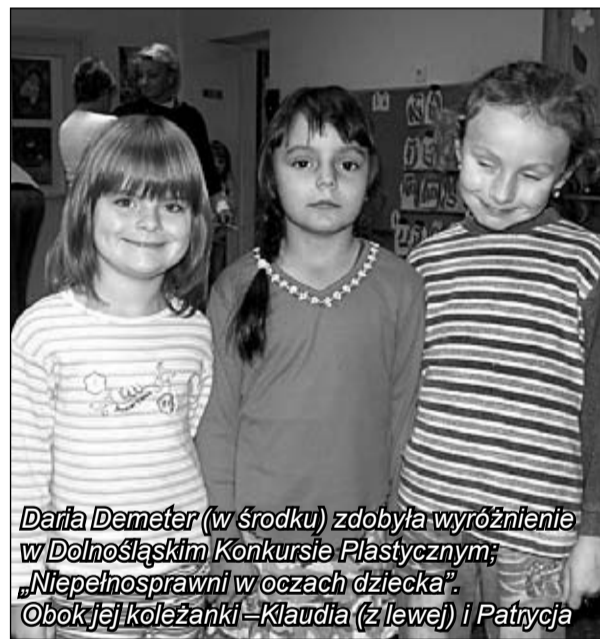
dzie jeszcze dzieci. I znowu będzie problem, gdzie ich pomieścić. Dlatego szefowa jedynej takiej placówki w mieście twierdzi, że jest to szansa dla mieszkańców na wykazanie się i staranie o otwarcie drugiego przedszkola. Tym bardziej, że władze miasta są

temu przychylnie. Ci, którzy podejmą się tego przedsięwzięcia, mogą się starać o fundusze na stworzenie, na przykład, prywatnych przedszkoli.

**Janusz Cwen**

### Zdolni Romowie

Do jedynej miejskiej przedszkola chodzą dzieci Romów, które uczęszczają tam bezpłatnie. Zawdzięczają to dyrektorce placówki, choć pomysł spotkał się ze zdecydowanym oporem grupy rodziców. A i tak nie wszystkie romskie rodziny skorzystały z możliwości postania swoich pociech do przedszkola. Większość to zwolennicy tradycyjnego wychowania swoich pociech w domach. Liczba romskich dzieci w przedszkolu maleje, bo dwa lata temu było ich 17, w tamtym roku 11, a w tym tylko 8. Szkoda, bo w większości są to dzieci niesamowicie uzdolnione. Nie tylko muzycznie. Obcych języków uczą się w mig. W tym roku Daria Demeter otrzymała wyróżnienie w konkursie plastycznym pod tytułem: „Niepełnosprawni w oczach dziecka” i zakwalifikowała się do dalszego etapu tego konkursu, na szczeblu Dolnego Śląska.

*Daria Demeter (w środku) zdobyła wyróżnienie w Dolnośląskim Konkursie Plastycznym; „Niepełnosprawni w oczach dziecka”. Obok jej koleżanek – Klaudia (z lewej) i Patrycja***KOWARY** Prezes wodociągów starał się o mieszkanie komunalne

# Nie ma gdzie mieszkać

**Daniel Szatkowski z Bogatyni od czerwca jest szefem miejscowych wodociągów. Starał się niedawno o mieszkanie komunalne, czym zbulwersował większość mieszkańców miasta nad Jedlicą.**

Chodzi o to, że prezesowi źle się nie wiedzie. Ma 10 tysięcy złotych oszczędności, zarabia 4100 zł miesięcznie, żona pracuje. Mąż jest w posiadaniu dwóch samochodów i mieszkanie w Bogatyni.

Zofia Wolak – przewodnicząca społecznej komisji mieszkaniowej twierdzi, że w myśl obowiązujących zasad Szatkowskiemu nie należy się komunalne mieszkanie. Otrzymują takie lokum

ci, których dochód na członka rodziny nie przekracza 700 zł miesięcznie. W kolejce czeka ponad 50 rodzin. Do tego jest spora grupa tych, którzy nie spełniają wymogów, ale liczą, że uda się dostać jakieś lokum. Rekordzista czekał na mieszkanie ponad 20 lat.

– To zrozumiałe, że Daniel Szatkowski stara się o mieszkanie w miejscu zatrudnienia.

Ma nienormowany czas pracy i należy się mu lokum. Nie ma tutaj jakiegokolwiek łamania przepisów – powiedział burmistrz miasta Mirosław Górecki.

Anna Perłowska – szefowa Zakładu Eksploatacji Zasobów Komunalnych mówi, że miasto nie ma lokali służbowych, które można by przydzielić ludziom znajdującym się w podobnej sytuacji jak szef wodociągów.

Burmistrz miasta stwierdził, że zgłosi radzie do przegłosowania projekt podjęcia uchwały o wydzieleniu z zasobów komunalnych lokali służbowych.

– Szkoda, że Daniel Szatkowski nie pomyślał o tym wcześniej, jeszcze przed podjęciem decyzji o przyjęciu stanowiska – powiedział M. Górecki.

Kowarzanie zastanawiają się, czy konkurs na to stanowisko musiał wygrać akurat mieszkaniec tak odległego miasta, biorąc oczywiście pod uwagę zasady demokracji i kryteria, jakimi kierowała się rada nadzorcza firmy.

– Gdyby prezesem został człowiek stąd, nie byłoby problemu z zakwaterowaniem go – mówi jeden z mieszkańców.

**(JEN)**

**ŚWIERADÓW ZDRÓJ** W mieście powstanie aquapark

## Nie leją wody

Miasto pod Izerskim Stogiem będzie nie tylko miało kolej gondolową, lecz także park wodny. To efekt porozumienia zawartego między miastem a Grupa Kapitałowa Sobiesława Zasady.

Poinformowano o tym w najnowszym Notatniku Świeradowskim. Jak pisał Krzysztof Pik, list intencyjny do władz miasta od GK Sobiesława Zasady wpłynął pod koniec października. Jest w nim deklaracja wspólnego z gminą podjęcia budowy aquaparku wraz z bazą noclegową i uzdrowiskową. Inwestycja ma powstać na terenie basenu miejskiego i otaczającego go terenu na powierzchni 1,02 ha.

To nie wszystkie świeradowskie inwestycje, które wyniosą izerski kurort do rangi jednego z najnowocześniejszych w Sudetach.

Burmistrz Roland Marciniak był na Targach Poznańskich, gdzie spotkał się z szefem hiszpańskiej firmy AQUA Joaquinem Cruz Nuezem. Rozmawiano o kolejnym przedsięwzięciu dla narciarzy.

Przypomnijmy, że najpewniej za miesiąc pod Izerskim Stogiem ruszy kolej gondolowa, której do tej pory nie mają inne górskie kurorty w regionie. Otwarcie nastąpi na początku sezonu zimowego, kiedy to w Szklarskiej Porębie i Karpaczu zaczną działać wiekowe już wyciągi krzeselkowe.

**(TEJO)**

## Dziecięcy teatr na święto



W piątek (9 listopada) odbyły się w Kowarach uroczystości z okazji 89 rocznicy odzyskania niepodległości w kraju. Po złożeniu kwiatów przez delegację władz i organizacji oraz firm miasta pod pomnikiem w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka

Kultury odbyła się akademicka poświęcona temu świętu, którą uświetniła grupa teatralna miejscowej Szkoły Podstawowej nr 3.

**(JEN)****KOWARY** Obalili mity o szkodliwym promieniowaniu groźnego uranu

# Cuda w sztolniach

W centrum Jelenia Struga początkowo była jedynie podziemna trasa turystyczna. Teraz jest tam inhalatorium, świecąca grota, obok nowoczesny hotel. Miejsce to bije rekordy popularności wśród turystów.

Do stworzenia Centrum Jelenia Struga została zaadoptowana jedna z 20 starych sztolni (Podgórze) Zakładów Przemysłowych R-1. Jak wiadomo, do 1973 r. wydobywano tam rudy uranu, które po przetworzeniu w izotopy, służyły do produkcji bomb atomowych dla ZSRR.

To miejsce odwiedza teraz około 60 tysięcy turystów rocznie, w tym, jedna trzecia to goście zagraniczni. Centrum składające się z zaadoptowanej do zwiedzania sztolni, budynku administracyjnego i pubu połączone jest z częścią hotelową na 100 miejsc, posiadającą basen. Obydwie firmy Centrum Jelenia Struga i hotel są na własnym rozrachunku, ale ściśle współdziałają ze sobą. Ten kompleks przyciąga turystów, którzy chcą nie tylko oglądać Karkonosze, ale również zwiedzić inne ciekawe miejsca i wziąć udział w nietypowych atrakcjach, które proponuje Centrum, jak: chodzenie po rozżarzonych węglach, poszukiwanie skarbów, biesiady towarzyskie. Ponadto w tym jedynym zachowanym w kraju skansenie wydobywania rud uranu w kraju można obejrzeć

cały proces wydobywczy tego kruszcza. Ponadto w specjalnych miejscach wystawowych obejrzeć można zbiory minerałów, szlachetnych kamieni i kruszców pochodzących nie tylko z Karkonoszy i Sudetów, ale z całego niemal świata. Największą jednak atrakcją jest inhalatorium radonowe, też jedyne w kraju, służące do odnowy biologicznej. W jednym z wyrobisk znajdują się łóżka, na których leży się niecałą godzinę. W tym czasie wdycha się w temperaturze +8 stopni Celsjusza (to stała temperatura, panująca w sztolniach) powietrze nasycone oparami radonowymi. Ktoś mógłby powiedzieć, że w tej sytuacji lepiej byłoby napełnić butelki tym swoistym aerozolem i potem wdychać to w domu. Tak jednak nie jest, bo skuteczność tej odnowy biologicznej jest największa w sztolni, gdzie jest odpowiednia temperatura i nasycenie powietrza wilgocią. Dlatego inhalatorni nie odwiedzają wycieczki turystyczne, bo ich obecność zakłóciłaby te warunki.

Szef Centrum Jelenia Struga Sławomir Adamski mówi, że co roku jego firma wprowadza



Przewodnik po sztolniach Krzysztof Cybulski stoi obok zbiornika z „potencjąką”. Jest to ciekąca ze ścian byłej kopalni źródłanie czysta woda o działaniu podobnym do viagry.

nowe atrakcje, by zachęcić do odwiedzenia Jeleniej Strugi nie tylko nowych gości, ale i tych, którzy już tu byli. W tym roku w jednym z wyrobisk utworzono groty fluorescencyjną.

– Jesteśmy członkiem Stowarzyszenia Podziemnych Tras Turystycznych. Takich jest w kraju 68. Spotykamy się trzy razy w roku i wymieniamy

doświadczenia. Zawsze podczas tych spotkań powstanie jakiś pomysł, który potem realizujemy. Nie możemy stać w miejscu. Musimy się ciągle rozwijać z korzyścią dla siebie i naszych gości – stwierdził Sławomir Adamski.

**Janusz Cwen**

### Prowokacyjne leczenie

Inhalacje radonowe polegają na pobudzeniu organizmu uspiętego w tym względzie w normalnych warunkach do obrony przed promieniowaniem. To powoduje, że potem usuwane są z organizmu wszystkie szkodliwe elementy i dzięki temu następuje odnowa biologiczna i czujemy się dużo lepiej. Jednak inhalacja nie może być dłuższa niż 45 min., bo potem organizm przyzwyczaja się do nowej sytuacji i nie reaguje obronnie na promieniowanie. Dlatego zalecane są przerwy w tych zabiegach. Ostatnio, po wybudowaniu basenu w hotelu, zaraz po inhalacji odbywają się zajęcia aerobiku w wodzie, a następnego dnia – kolejna inhalacja.

## Wątpliwa gospodarność

Na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji rady miejskiej w Kowarach: budżetu i planowania oraz sportu i turystyki, 12 radnych odrzuciło wniosek Zakładu Eksploatacji Zasobów Komunalnych o zakup używanego busa transportowego.

Ta decyzja dziwi, bo wysłużona, eksploatowana od 20 lat nysa, nadaje się do kasacji. Używane, ale mniej wysłużone auto kosztowałoby 1500-2000 zł. Remont nysy wyniesie 3 tysiące zł. No, chyba że radni mają jeszcze jakiś inny pomysł.

**(JEN)****KOWARY** Dzieci z miejscowej szkoły będą bawić się w studentów

## Pomysł podpatrzony u sąsiadów

**Zdolni uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 otrzymają... indeksy i pójdą na wykłady. To nie żart, uczniowie zostaną zapisani do Uniwersytetu Dziecięcego.**

Autorkami tego przedsięwzięcia są dyrektorka SP 1 – Małgorzata Krysiak i jej zastępczyni – Alicja Tyrawa. Jak mówią, pomysł na to wpadł im przypadkiem. Gdy były ze szkolną delegacją w zaprzyjaźnionej szkole w Derndorf pod Berlinem, dowiedziały się, że część grupy niemieckich uczniów z tej placówki przyjeżdża później, bo ma zajęcia w uniwersytecie dziecięcym w Berlinie.

Panie porozmawiały z władzami Kolegium Karkonoskiego. Efekt? W ubiegłym roku szkolnym cztery razy odbyły się takie zajęcia w

jeleniogórskiej uczelni. Wzięły w nich udział dzieci, które wykazują szczególne zdolności w różnych przedmiotach. Nie są to konieczne primusi z czerwonymi paskami na świadectwach, ale wyjątkowo zdolni humaniści lub utalentowani uczniowie w przedmiotach ścisłych lub wyróżniający się na lekcjach wychowania fizycznego.

W tym roku szkolnym odbędą się takie zajęcia sześć razy. Weźmie w nich udział 30 dzieci, z SP 1 oraz z miejscowego gimnazjum. Zajęcia będą nie tylko w Kolegium Karkonoskim. Przez jeden dzień dzieci będą przebywać w Legnicy, gdzie w kurii biskupiej wezmą udział w wykładzie i zajęciach na temat „Biblia jako dzieło literackie”.

Szkoła nic nie płaci za te zajęcia. Naukowcy bardzo chętnie zgodzili

się na spotkania z dziećmi, bo jest to dla nich nowe doświadczenie. Przykładem może być wykład dr Jadwigi Tokkacz na temat: „Dobro, piękno i miłość”. Dzieci słuchały chętnie i uważnie. Nawet nie przeszkadzały im kamery i dziennikarze, którzy nagrywali w tym czasie program.

Tegoroczne uroczyste rozpoczęcie zajęć Uniwersytetu Dziecięcego nastąpi w czwartek (15 listopada) o godz. 14.30 w Kolegium Karkonoskim, w dawnym kasynie. W tym roku dzieci otrzymają indeksy i odświętne nakrycia głowy.

**Janusz Cwen**

Małgorzata Krysiak (z lewej) i Alicja Tyrawa otworzyły pierwszy w kraju Uniwersytet Dziecięcy

Fot. Janusz Cwen

### Cyrk świętuje

Wręczenie dyplomów dzieciom oraz popisy artystyczne – to najważniejsze punkty obchodów 30-lecia cyrku Dumitru i festiwalu z Wiesbaden. Uroczystość odbędzie się w Miłkowie, w sali szkoły podstawowej, we wtorek (13 XI) o godz. 16.

**(DOB)**

### Będzie przychodnia

Opuszczony dwa lata temu budynek dawnego przedszkola przy Fabryce Dywanów znalazł wreszcie nabywców. Dwóch lekarzy chce w tym obiekcie stworzyć przychodnię zdrowia. Korzyść jest podwójna: budynek uratowano przed dewastacją a mieszkańcy będą mogli wybrać, gdzie się leczą.

**(JEN)**

# Wielkie serce w akcji

## Zastał Czarny zostawi – mu

**Rozmowa z księdzem Jerzym Gniatczykiem, proboszczem parafii św. Judy Tadeusza na osiedlu Czarnym, laureatem nagrody Miasta Jeleniej Góry.**

*Zaskoczyła księdza ta nagroda...*

– To była dla mnie niespodzianka. Jestem obecny w Jeleniej Górze od 25 lat. Służę temu społeczeństwu poprzez wymiar Kościoła. Buduję wspólnotę w oparciu o Pana Boga. To, co jest ważne dla ludzi, trudno, aby było obce, czy obojętne Temu, któremu zawdzięczamy istnienie. Tak się składa, że Jelenia Góra to 11 parafii, zgromadzenia zakonne, organizacje, katecheci w szkołach. Cieszę się, że w mozaice tych działań, znajduje się ta parafia, której od 20 lat służę, a która miała dobry czas dla integracji. Choćby poprzez budowę kościoła.

*Spore grono księży znalazło się w gronie docenionych przez radę miasta. Znak czasu?*

– Pan to powiedział. W każdym środowisku przyzwyczajamy się do ludzi, którzy rzetelnie, codziennie, bezpretensjonalnie i konsekwentnie pracują i są aktywni. Choćby Jacek Jakubiec, który swoje życie poświęcił, aby uratować zamek. Państwo Kutowie, którzy swoim teatrem nie tylko służą miastu organizując wolny czas. Nie dla nagrody się pracuje, tylko dla sprawy. A jeżeli ze strony miasta takie spojrzenie następuje, to lepiej późno niż nigdy.

*Jeleniogórskich księży widuje się podczas różnych uroczystości. Ale Księdza jakoś wśród nich nie ma...*

– Moje gabaryty, gdziekolwiek się pojawiają, przegrupowują... Dlatego takich niezręczności unikam.

*Księdza parafianinem i dobrym znajomym jest pan Jerzy Łuźniak, obecny zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Czy Wasze relacje zmieniły się, po zajęciu przez niego stanowiska w ratuszu?*

– Tak się składa, że mam szczęście do przyjaźni wieloletnich. Jednym z moich przyjaciół jest pan Jerzy Nalichowski, który kiedyś nie był wojewodą, później był wojewodą, dziś nim nie jest. Przyjaźń trwa. Jest górnik z Polkowic pan Piotr Serafin. Pracował pod ziemią, potem był szefem komitetu strajkowego, dziś jest emerytem, przyjaźń trwa. I takim przyjacielem jest Jerzy Łuźniak, który pracował kiedyś w rolnictwie, potem był wieloletnim producentem doniczek, dziś jest zastępcą prezydenta. A nasze relacje są dobrosąsiedzkie i przyjaźniane. Nie tylko jeśli chodzi o bliskie miejsce zamieszkania, lecz także sprawy parafii.

**Konrad Przedzięk**

### Strajkował pod ziemią

Ks. Jerzy Gniatczyk pochodzi z Nowej Rudy. Pracował jako wikary w Wałbrzychu, Bielawie i Polkowicach. Tam zastał go stan wojenny. Jako duszpasterz górników zagłębia miedzianego wspierał ich pod ziemią podczas solidarnościowego strajku. W 1982 roku trafił do Jeleniej Góry, do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. W latach PRL był wielokrotnie napominany przez Służbę Bezpieczeństwa i nachodzony przez milicję, bo z ambony nie zawsze mówił to, co władzy ludowej się podobało. Od 1987 roku jest proboszczem na Czarnym, gdzie 10 lat później postawił kościół. Pierwsze nabożeństwa odprawiał w dawnej stodole przystosowanej na potrzeby sakralne. Parafia mieści się w dawnym majątku zapisanym w spadku Kościołowi przez jedną z mieszkanki osiedla.



Ks. Jerzy Gniatczyk z siostrą Krystyną i Piotrem Wilczyńskim

**Ksiądz jest ogromny i ma ogromne serce – mówi o Jerzym Gniatczyku siostra Krystyna. Proboszcz najmniejszej jeleniogórskiej parafii pod wezwaniem św. Judy Tadeusza jest najwyższym kapłanem w dziekanacie. I już od ćwierć wieku służy społeczności Czarnego. A dzielnica to niepokorna. Z własną duszą i tożsamością. Ale każdy, nawet wrogowie, poważają tu swojego duszpasterza.**

Sam wygląd księdza budzi respekt. Potężny mężczyzna, prawie dwa metry wzrostu. – W młodości grałem w siatkówkę – wspominał kiedyś. – Coś chyba z tego sportu mu zostało. Bo musi być aktywny i podskakiwać – mówi nam w zaufaniu jeden z parafian. – Podskakiwać dosłownie i w przenośni, bo ksiądz nie należy do takich, co pozwala, aby mu w kaszę dmuchali. Jak trzeba pokrzyczy, ale też i do serca przytuli – opowiadają na Czarnym.

Chodzą słuchy, że jak budowali kościół, to ksiądz Jerzy za pokutę zadawał grzesznikom pomoc w stawianiu murów. Ile w tym prawdy? Tego nie wie nikt. – Ale jak pokutę zada, to rozsądną – zdradza tajemniczo parafianin.

– Na początku przyjeżdżali tu górnicy z Polkowic, z którymi w stanie wojennym byłem na strajku pod ziemią – wspomina ksiądz Gniatczyk. Pomagali mu po starej przyjaźni w budowie. Miejscowi podchodzili, nieufni jeszcze, odci-

gali robotników na stronę i pytali: ile wam ten ksiądz płaci. Oni, że nic, że pomagają...

No to i ludzie z Czarnego powoli się zaczęli przekonywać. I tak bardzo szybko powstał zgrabny kościółek, wpisujący się w krajobraz widzianych z daleka Karkonoszy. Jak na nowoczesne standardy często bezgustownej architektury sakralnej, budynek bardzo udany.

Zazdroszczą nieco Czarnemu ludzie z sąsiedniej parafii, którzy od kilku lat muszą uczestniczyć w

mszach w ciasnej i dusznej kaplicy. Tu budowa kościoła trwa i potrwa jeszcze długo. U księdza Jerzego świątynia powstała znacznie szybciej. Wiadomo: mniejsza, bo i parafia mniejsza. Ale wyposażona znakomicie.

– Widzi pan ten chodnik? Tego tu nie było. Dzięki księdzu jest – pokazuje mi Piotr Wilczyński. Dużo rzeczy tu jest dzięki księdzu. Ludzie mają gaz i telefony. Z zabitej dechami wioski, jaką jeszcze kilkanaście lat temu było leżące w granicach Jeleniej Góry osiedle, narodziła się nowoczesna dzielnica. Wszystko rozruszał ksiądz, bo ludzie żyli w apatii, a urzędnikom nie zależało na nowoczesności. A Czarny jest na uboczu, do centrum blisko, ale dzieli pagórek. Ratusza nie widać.

Mieszkają tu różni: społeczna mozaika. Od najuboższych szaraczków, po bardzo ważne osobistości. Były prezes Jelfy Franciszek Przybylski, zastępca prezydenta Jeleniej Góry Jerzy Łuźniak, Jacek Jakubiec, szef Fundacji Kultury Ekologicznej, Henryk Dumin, eksdyrektor Miejskiego Domu Kultury Muflon, który awansował do urzędu wojewódzkiego we Wrocławiu... Wszyscy tu wszystkich znają. I ksiądz Jerzy zna wszystkich. I na swój sposób wszystkich kocha, nawet tych, którzy za nim nie przepadają.

Na plebani codziennie rano Piotr Wilczyński ładuje 520 śniadań do kontenerów. Strawa trafi do uczniów, którzy do szkoły idą głodni, bo w domu nie ma co na talerz położyć. – Osiem podstawówek, cztery gimnazja – wlicza pan Piotr. – To księdza inicjatywa – słyszę. – Bo ksiądz to jest taki jak w Ewangelii, zawsze nad słabszym się pochyla – dopowiada siostra Krystyna.



Kościół św. Judy Tadeusza wpisał się w krajobraz Czarnego

**e drewniane  
rowane**

*Ksiądz osobiście doświadczył sztykan ze strony systemu totalitarnego Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Jak Ksiądz widzi wyróżnienie z tej perspektywy?*

- 25 lat to zmiana pokolenia. Myślę, że powoli sprawy ideologiczne przestają społeczeństwo segregować. Wszyscy mamy prawo stanąć po stronie prawdy, niezależnie od wieku, wykształcenia, dotąd zajmowanych stanowisk. I wszystkim, którzy wówczas działali po tamtej stronie, życzę właśnie takiego otwarcia.

*Co Ksiądz powie o ludziach, którzy w aparacie władzy PRL palili diabłu ogarek, a teraz zapalają Panu Bogu świeczkę? Sporo ich w Jeleniej Górze.*

Odpowiedź niech zilustruje przykład z Ewangelii. Pan najmuje jednych robotników od rana, drugich od południa, trzecich od wieczora, a jednakowo wszystkich gratyfikuje. Nawrócenie to tajemnica Pana Boga i każdego konkretnego człowieka. My z boku niewiele mamy do powiedzenia. Ale po uczynkach ich poznać... To zawsze aktualne. Myślę, że do roztropności duszpasterskiej należy to, by ludzi nowo nawróconych nie stawiać od razu na świecznikach, ale dać im czas do weryfikacji postawy w codziennym życiu. Nie tylko w święta, ale i zwykłe szare dni. W kościele jest zawsze szereg ławek, od wejścia do ołtarza. Zawsze mówię, po dwie ławki do przodu, proszę bardzo! (uśmiech). Prawo kanoniczne wskazuje, że neofitów nie wolno obdarzać ślubami wieczystymi w zakonach ani święceniami. Czas euforii nawrócenia musi się w człowieku zakorzenić, bo inaczej jest to nieporozumienie. Ale też nie można ich ignorować, bo ich zapal jest do wykorzystania.

*Wróćmy do Księdza jeleniogórskich początków: pierwsza jeleniogórska parafia Księdza to ta wojskowa, garnizonowa pu. Podwyższenia Krzyża Świętego. Jakies pierwsze wspomnienia?*

- Specyfika parafii spowodowała, że pierwszym moim zaskoczeniem i rozczarowaniem było to, że to kościół garnizonowy, a w środku nie ma wojska! (śmiech). A jeżeli było, to pod kościołem i z armatkami wodnymi... Później ta parafia pozwoliła mi poznać ludzi, którzy byli na froncie. Wygrali wojnę, wylądowali na tych ziemiach i czuli się... przegrani. Pomyślałem wtedy, że nailepotrafie,



*„Ambasadorem” Czarnego jest kustosz renesansowego dworu Jacek Jakubiec. To zająca postać – mówi o nim prałat Gniatczyk*

na tyle będę starał się budować taką wspólnotę, która będzie przy okazji miejscem do odrobiny satysfakcji, że jest się w tej wspólnocie właśnie tutaj. Robiłem to przez pochylenie się nad najslabszymi. W tamtych czasach (lata stanu wojennego - KP) to były słynne dary, z którymi trzeba było dotrzeć do najuboższych, którzy najczęściej ostentacyjnie nie domagają się pomocy. A także do tych inwigilowanych,

*Jak to się stało, że Ksiądz został duszpasterzem policji? Ich poprzednicy z Milicji Obywatelskiej, a wśród nich przecież wielu w policji pozostało, nie traktowali Księdza najlepiej.*

- Zmieniła się ustawa o policji. To nie jest tylko służba socjalistycznej Rzeczpospolitej, ale stanie na straży prawa i praworządności. No i bezpieczeństwa. Zresztą to policja

*Przychodzą do Księdza policjanci z różnymi problemami?*

Mamy ze sobą kontakty w duszpasterstwie, w rodzinach, w domach...

Ale z innej strony. Dostałem w Polkowicach po mszy, na której głosiłem kazanie kopertę z pieniędzmi od dawnego parafianina. Mówię mu: - Zabierz to. Nie przyjechałem tu po ofiarę, ale żeby spotkać się z ludźmi. On mi na to, że zawsze daje pieniądze na cele charytatywne, bo pracuje w KGHM i doszedł z żoną do wniosku, że za dużo zarabia. I jak nie przyjmę, to popsuje mu ustalenia. Przyjąłem, ale kopertę przekazałem policjantowi zawieszonemu w służbie. Akurat był w pilnej potrzebie. Mówi mi, że to on powinien mi dawać, a nie ja jemu. A ja na to: akurat mam, to daję...

*Dzisiaj parafia, w której Ksiądz jest proboszczem, nie jest wielka...*

- To najmniejsza parafia w Jeleniej Górze. Liczy około 400 rodzin. Na Noskowskiego w jednym bloku mieszka 300 rodzin. Śmieję się czasem do dziekana Dańki: - Wiesz, Tadzio, ilu masz parafian? W tym jednym domu masz całą moją, niemalże (śmiech).

*Osiedle Czarne, gdzie Ksiądz pracuje, to specyficzna dzielnica Jeleniej Góry, która wciąż zachowuje pewną autonomię...*

- Ja sam się śmieję, bo mawia się tu, że jak Jelenia Góra będzie grzeczna, to ją do Czarnego dołączymy. Mimo że mamy bardzo blisko do ratusza, to wciąż jest to piętno, które zostało nałożone, kiedy osadę przyłączono do stolicy Karkonoszy. Wtedy na siłę trzeba było zwiększyć liczbę mieszkańców miasta. Ale poza tym nie zrobiono nic więcej. Ludzie

żyli w większości jak chłopo-robotnicy, tylko większe (miejskie) podatki placili. Kiedy przed 20 laty tu przyszedłem, rozpoczęliśmy budowę kościoła, ale bardzo często ją przerywaliśmy, aby w ramach czynów społecznych zadbać o telefonizację, gazyfikację i wodociąg. Aby działki przydomowe, mogły zaistnieć jako działki budowlane...

*Ksiądz jest skromny. Przecież to Ksiądz wszystko sam załatwiał...*

- A ja powiem, że trafiłem na taki czas w tym środowisku, że ludzie zechcieli mieć marzenia, a ja się w tą tęsknotę tylko wpisałem.

*Masz też Ksiądz załatwił? Wielu ma pretensje o to, że przy parafii stoi przekaznik telefonii komórkowej...*

- Pierwsze, co zrobiłem w latach 90., to wystąpiłem do urzędu o szczegółowy plan zagospodarowania jednostki Czarne, aby ludzie wiedzieli, gdzie może ruszyć budownictwo jednorodzinne. Jedyne miejsce na mapie

Czarnego, które dopuszczają ewentualność takiej inwestycji (masztu), to był zamek i teren przy kościele. Fundacja Kultury Ekologicznej, której tę lokalizację zaproponowałem, odmówiła ze względu na czystość idei.

Pomyślałem, że jeśli kościół ma ludzi gromadzić, to musi być na miarę czasów. No i musi być ogrzewany. To mam mieć do ludzi żal, że za mało dają, bo nie mogą ogrzewać kościoła? Pozwala na to lokalizacja masztu. Teraz mam spokój, bo w świątyni ciepło. I jeszcze listwy grzejnikowe w kłęcznikach założyłem. Jak na początku mszy wierni kłękają, tak wstawać nie chcą do końca. Śmieję się, że mam najpobożniejszą parafię na Dolnym Śląsku...

*Dziękuję za rozmowę*

**rozmawiał  
Konrad Przedzięk**

**Ks. Jerzy Gniatczyk: – Ja sam się śmieję, bo mawia się tu, że jak Jelenia Góra będzie grzeczna, to ją do Czarnego dołączymy. Mimo że mamy bardzo blisko do ratusza, to wciąż jest to piętno, które zostało nałożone, kiedy osadę przyłączono do stolicy Karkonoszy.**

którzy potrzebowali wsparcia i zaufania. Insynuowano im przestępstwa i trzeba było stanąć po ich stronie, żeby nie stracili równowagi psychicznej. To nie przestaje być zresztą aktualne do dziś.

Jako duszpasterz policjantów wiem, ile zdrowia kosztował rodziny policyjne trzyletni okres zawieszenia funkcjonariuszy w wykonywaniu obowiązków jeleniogórskiej drogówki. Dziś – jak widać – sprawy się wyjaśniają, są uniewinnienia, bo zarzut przekroczenia kompetencji jest według niezawisłego sądu jest zarzutem niewspółmiernym do upokorzenia, które przeżyli. Mówię to także dlatego, że nie podoba mi się taki system państwowy, w którym w przypadku drobnych przestępstw na tle mafii i wielkiej korupcji, wytrąca człowieka z normalności na trzy lata.

chciała, abym był jej duszpasterzem. Niech Pan tam spyta...

*A dobrze Księdzu być powiernikiem stróżów prawa?*

- To szczególnie trudna służba, w której znajdują się ludzie na co dzień mający do czynienia z różnymi przejawami przestępczości. Nikt nie jest tak całkiem nieprzemakalny. Duszpasterz policyjny w tym środowisku ma do spełnienia szczególną rolę i nie może się zaplątać... I podkreślę, że policja jeleniogórska uczestniczyła, na ile to było możliwe, przy wznoszeniu tegoż kościoła. Nie tylko modlitwa i praca fizyczna wspierała parafię. Przepiękna ikona św. Michała Archanioła jako dar garnizonu policji to ewenement na skalę Europy.



*Wizytówką dzielnicy jest renesansowy dwór*



*Ks. Jerzy Gniatczyk służy także jako duszpasterz jeleniogórskich policjantów*

Uczynić z brzydoty atut to przepis na sukces wielu nie tylko Polskich miast. Bo to, co teoretycznie szpeci, może być ładne, jeśli potrafi się wyciągnąć z tego korzyści. Tak jest w Łodzi, gdzie opustoszałe hale fabryczne upodobali sobie ludzie sztuki, czy na Śląsku, gdzie do starych kopalni wozi się turystów. W Jeleniej Górze kultu brzydkich miejsc nie ma. I dlatego szpecą one podwójnie.

Właściciele jednego z biur podróży ze Śląska zupełnie przez przypadek zaproponowali kiedyś turystom zwiedzenie jednej z nieczynnych kopalni. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Dziś ten punkt został na stałe wpisany do programu. Nie ma grupy turystów, którzy nie skusiliby się na taką nietypową wycieczkę.

Łódzkie pustostany to z kolei mekka artystów i ludzi sztuki. A także coraz modniejsze miejsce do zamieszkania za niewielkie pieniądze. Ludzie przystosowują opuszczone pomieszczenia do potrzeb cywilizacji. Powstają pracownie i nietypowe lokale. Tańsze niż w innych częściach słynącego z drożyzny miasta.

W modzie są nie tylko dzielnice postindustrialne, lecz także części miast dotychczas zaniedbane i mające fatalną opinię wśród mieszkańców. W stolicy to prawobrzeżna część – Praga Północ. Tam szansę na wyjście z dolka dały umiejętne pozyskane pieniądze z funduszy europejskich. Skutek? Kamienice, które sprawiały wrażenie, że zaraz się zawala, po remontach i adaptacjach coraz

paryskim Quartier Latin (Dzielnica Łacińska, znana z zszarzałych domów, niemalowanych od dziesięcioleci) – mówi Piotr Wolkowski, który zamieszkał przy ulicy Żąbkowskiej w Warszawie, w miejscu, gdzie jeszcze kilka lat temu strach było pokazać się nie tylko po zapadnięciu zmroku.

#### Co to za gospodarz, co o swoje nie dba?

Może by tak upiększyć brzydotę w Jeleniej Górze? Nie brakuje u nas klimatycznych zakątków z łuszczącym się tynkiem. Sporo też terenów dawnych fabryk, które bez żadnego pomysłu na rozwój, stoją niewykorzystane i straszą.

To choćby dawna Celwiskoza, nad której przyszłością kilka lat temu panuje milczenie ze względu na skomplikowane sprawy własnościowe. Teren należy do wielu spółek powstałych po podziale dawnych zakładów chemicznych. Miasto boi się ingerować.

– Tak nie może być, żeby gospodarz obawiał się zarządzać tym, co leży w mieście, którym władza – mówi Wiesław Tomera, radny i przewodniczący komisji rozwoju.

# Ohydne piękno



Dawne kino Turysta mogłoby być dziś enklawą dla świata sztuki

Dodaje, że komisja rozwoju wezwie Marka Obrębalskiego, prezydenta Jeleniej Góry, aby określił swoje zamiary, co zamierza zrobić z tym fanatem. Jak dotąd ani on, ani jego poprzednicy nie zrobili nic.

Teren po Celwiskozie wygląda jak z filmu grozy. Ale nawet tego nikt nie potrafi wykorzystać proponując to miejsce filmowcom jako plenery.

Coraz bardziej zaniedbany, okradany przez złomiarzy, którzy beczelnie opalają kable w piecu, a dym wydobywa się z jednego z kominów wciąż szpecących jeleniogórskie krajobrazy. – Nikt o zdrowych zmysłach nie pójdzie tam na spacer – usłyszeliśmy od innego radnego.

#### Może muzeum papieru?

Innym miejscem niszcącym, a mogącym zyskać nowy wymiar, jest dawna fabryka papieru przy ulicy Wiejskiej. – Powybijane okna, wszystko pozamykane, poodgrazane – mówi Mirosław Bojniak z sąsiedztwa. – Przepracowałem tam 10 lat. Miłe wspomnienia. Szkoda, że my potrafimy wszystko wokół niszczyć, aby potem z wielkim rozgłosem próbować to przywrócić do jako takiego wyglądu – napisał na naszym internetowym forum Malkontent.

Pomysłów na wykorzystanie papierni jest kilka: może sklep, galeria, jakieś muzeum? – War-

to, bo przemysłowi papierniczy był kluczową dziedziną dawnej gospodarki miasta i regionu. W fabryce za niemieckich czasów zainstalowano pierwsze w okolicy maszyny parowe – tłumaczy Iwo Łaborewicz, kierownik jeleniogórskiego oddziału Archiwum Państwowego. Przy okazji można by przybliżyć sylwetkę właściciela całego majątku Maxa Erfurta. Niewielu jeleniogórczan wie, że popularnie zwany zameczek na Zabobrze, to jego dawna rezydencja. Kiedyś w koło był tam park, a przy nim oczko wodne.

Jednak póki co nic z tego nie da się zrealizować. Teren i dawna fabryka należy do spółki Cyperus, która zajmuje się także produkcją papieru. Tyle że nie bardzo wiadomo, gdzie to robi, bo sam gmach fabryki wygląda jak wymarły i od dawna opuszczony.

#### Kup pan zabytek

W samej Jeleniej Górze mnóstwo jest także zrujnowanych zakątków, które – przy odpowiednim wsparciu pieniędzmi – mogłyby stać się takimi dzielnicami z odzysku, bardzo ostatnio popularnymi w innych miastach.

Niewykorzystanym, choć z pewnością wspaniałym miejscem dla artystów, byłaby dawna siedziba kina Turysta, gdzie swoje pracownie miał także Młodzieżowy Dom Kultury. Pochodząca z przelomu

XIX i XX wieku, dawna karczma, później jedno z pierwszych kin jeleniogórskich Lichtspielhaus, aż się prosi o takie zagospodarowanie.

Niestety, będzie dalej niszczał, bo właściciel od niemal 10 lat ma kłopot ze sprzedażą zabytku. Wcześniej kupił go za grosze od miasta, ale koszty remontu przerosły jego możliwości. Wywieszono spory baner zachęcający do kupna, ale zainteresowanych – brak.

Nadzieję można wiązać z aleją Wojska Polskiego. Jej mocno nadgryziona, choć przepiękna, zabudowa włączona jest do rewalizacji wielkiego projektu

ADHOC, rozwoju historycznych starych miast w Europie Środkowej i Wschodniej. Program będzie realizowany przez najbliższe lata i ma przywrócić temu miejscu – perle budownictwa secesyjnego – dawną świetność.

Mieszkańcy nie są jednak nastawieni entuzjastycznie. Większość z nich to starsi ludzie, którzy obawiają się, że nie doczekają końca prac. A czy młodzi będą zainteresowani zainwestowaniem i zamieszkaniem w poniemieckich rezydencjach?

– W miastach wielkości Jeleniej Góry odnotowuje się coraz bardziej znaczącą migrację ludności młodego pokolenia. Jadą na studia i już tu nie wracają. A jeśli, to w odwiedziny i na sentymentalne wakacje – mówi Kinga Bagan, socjolog kultury. Jej zdaniem młodzi ludzie nie będą mieli aż takiej siły przebiccia, aby sensownie zagospodarować niszczące dziś brzydkie obiekty.

**Konrad Przedzięk**

#### Wenecja nad Bobrem

Krzysztof Gawroński z jednego z biur podróży ma inny pomysł. – Urok miast takich jak Jelenia Góra polega na ich autentyczności, nawet jeśli nie do końca ich zakątki błyszczą czystością i nowością. Odpowiednio zareklamowane, z ciekawymi trasami dla wycieczek, na pewno by się nieźle sprzedało. Jak dotąd nikt nie pomyślał o czymś takim. Przecież do Wenecji ludzie nie jeżdżą po to, aby oglądać lśniąco okolice, tylko właśnie podniszczoną starówkę – dopowiada gestor turystyki.

Fot. Agnieszka Gierus



Zaniedbanych zakątków sporo jeszcze nawet w samym centrum miasta

liczniej zasiedlają normalni ludzie. Wcześniej było to siedlisko marginesu społecznego.

Do łask wracają także te przedwojenne domy, które wprawdzie pozostają nadgryzione zębem czasu, ale ich nowi lokatorzy lubią takie klimaty. – To tak samo, jakby raptownie odnowić kamieniczki w

– Na terenach po Celwiskozie coś powinno być. Nie mieszkania, bo są tam zbiorniki i osadniki, kiedyś wypełniane trującymi substancjami. Ale choćby hale fabryczne. Po co robić kolejny przemysłowy teren przy ulicy Spółdzielczej, skoro już jeden jest? – pyta Wiesław Tomera.

Fot. rylit



Dawne Karkonoskie Zakłady Papiernicze popadają w ruinę

**RADIO "TEXT" ŚNIEŻKA**  
**JELENIA GÓRA**  
 ul. Wiejska 29

TAXI  
**96 21**  
 ŚNIEŻKA



Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej  
 Zakupy na telefon  
 Odpalenie auta  
 Przesyłki kurierskie  
 Odprowadzenie auta  
 Obsługa imprez okolicznościowych

**075 75 35 835**  
**0 800 700 600**  
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

**AUTO KOMIS**  
 Auto Komis Alfa  
 ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra  
 tel. 075 64 14 051



SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ  
 I BEZ WPŁATY, SPROWADZANIE Z UNII

**1 2 5**  
**MULTIKA**  
 MARKET KREDYTOWY QS

**Wiele banków w 1 miejscu**

Kredyt na oświadczenie: do 5.000 zł  
 Kredyt bez zabezpieczeń: do 60.000 zł  
 Decyzja kredytowa: od 7 minut  
 Minimalny dochód: od 500 zł  
 Okres kredytowania: do 60 m-cy  
 Kredyt konsolidacyjny: do 100.000 zł

**Jedna rata - lżejsza spłata**

**U nas: "Mówisz i Masz"**

**Zadzwoń teraz! 075/ 64-51-993**  
**ul. Sobieskiego 24**  
**Jelenia Góra**

**ZŁOTA**

**DORADZTWO FINANSOWE**  
**KREDYTY**

GOTÓWKOWE : na oświadczenie do 6000 zł  
 KONSOLIDACYJNE : zamiast kilku jedna niska rata  
 SAMOCHODOWE : sto procent wartości  
 HIPOTECZNE : decyzja do 48 godz.

MINIMALNY DOCHÓD TO 450 ZŁ.  
 DECYZJA KREDYTOWA W CIĄGU 48 GODZ.  
 DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ BEZ  
 ZAŚWIADCZEŃ Z ZUS I US.  
 GOTÓWKA W TEN SAM DZIEŃ.  
 BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH.

Doradca Kredytowy:  
 ul. Klonowica 1  
 58-500 Jelenia Góra  
 tel./fax: 075-648-85-08 kom.: 503-067-720

**Jelonka**  
*Nie zapomnij dać ogłoszenia*

**house**

**SIĘĆ SZKÓŁ**  
**COSINUS**  
 szkoły przyjazne uczniom

**Darmowe**

**Licea i szkoły policealne dla dorosłych**

Mamy uprawnienia szkoły publicznej  
 Wydajemy zaświadczenia do ZUS i WKU

Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 23  
 tel. 075 7525645  
 www.cosinus.pl, jeleniagora@cosinus.pl

**AP EDUKACJA**

szkoły policealne  
 licea dla dorosłych  
 kursy

Jelenia góra,  
 ul. Konopnickiej 10, p. I  
 tel. (75) 754 12 97, 754 12 93,  
 fax 752 56 28

informatyka, grafika, prawo i administracja, bhp, hotelarstwo i turystyka, reklama i multimedia, fotografia, psychologia i socjologia, kosmetyka i fryzjerstwo, elektronika, mechanika, budownictwo, architektura, projektowanie wnętrz, bukieciarstwo, florystyka, taniec, finanse i ekonomia, gastronomia, kelner, dietetyka, logistyka, sprzedaż, rolnictwo i wiele innych ...

... Twoja skuteczna reklama...



**AGENCJA PROMOCJI I REKLAMY**  
**CITY MEDIA**

BILBORDY + REKLAMA WIELOFORMATOWA + KASETONY + DRUK PLAKATÓW  
 JELENIA GÓRA, PL. KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO 29 OF, TEL./FAX 0\*75 76 76 661

**JOB & TRADE**  
 Job & Trade International Company Sp. z o.o.  
 ul. Bankowa 36 58-500 Jelenia Góra  
 tel. 075 75 227 09 fax 075 75 212 88

**EUROPEJSCY PRACODAWCY CZEKAJĄ NA CIEBIE!!!**  
**SZUKASZ PRACY?**

- tylko u nas wiele atrakcyjnych ofert pracy
- doradzimy jak założyć firmę, jak sporządzić umowę i jak legalnie podjąć pracę za granicą!!
- złóż swoje cv już dziś
- nie pobieramy żadnych opłat za pośrednictwo!!!

Job.trade@vp.pl tel. kom. 0 608 553 783

**POWADZ 100 ZAWODÓW I SPECJALNOŚCI**

**LO 1 rok gratis**  
**kurs języka ang. dla każdego gratis**  
 czesne 0 zł semestr

uprawnienia szkoły publicznej\*  
 zaświadczenie do ZUS i WKU  
 stypendia dla najlepszych  
 doradztwo zawodowe  
 pośrednictwo pracy  
 lokalizacja w centrum  
 opieka medyczna  
 wejściówki do klubów i na koncerty, internet, basen - gratis

**NAJLEPSI POJADA NA MALTE**

z tym ogłoszeniem do 17.11.2007 BEZ WPISOWEGO

\*Szczegóły promocji znajdują się w regulaminie promocji do wglądu w sekretariatach AP Edukacji

**JETfloat**  
 www.jetfloat.pl



REKREACJA  
 PRZYSTANIE  
 PLATFORMY  
 POMOSTY

Jelenia Góra  
 pl. Wyszyńskiego 29 of  
**0 75 76 76 661**

**SUPER BIBA !**  
 WATER CLUB  
**PRZYSTAŃ.eu**

zaprasza na  
**ANDRZEJKI**  
**1 GRUDNIA 2007**

- super zabawa przy muzyce DJ
- wiejskie napitki i jedło
- wrózby i konkursy

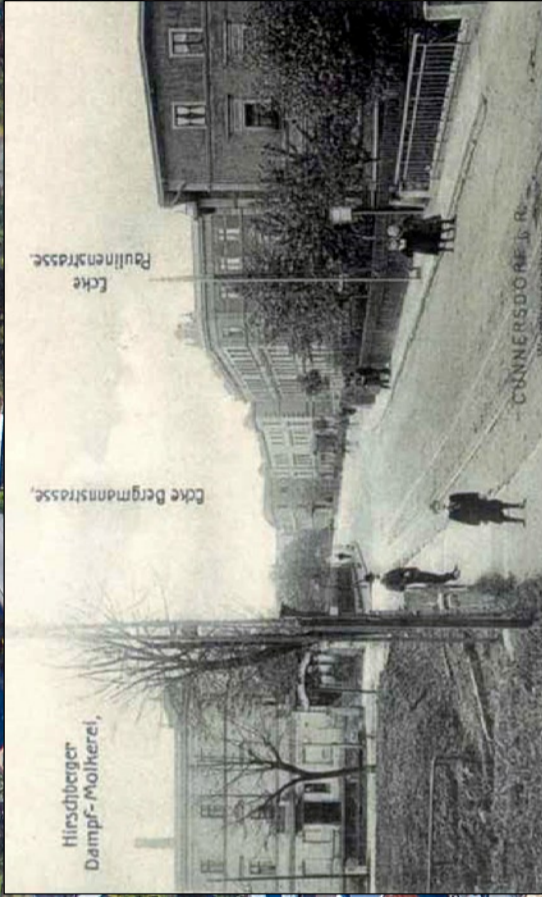
**80 zł/os.**  
**REZERWACJE**  
**075 76 76 661**

**FU "WIK" od 2001 roku**

**TUSZE TONERY**  
**REGENERACJA SERWIS Drukarek**

ul. Mostowa 9 ul. Sobieszowska 8  
 tel. 075 75 251 79 - tel. 075 75 234 26  
 e-mail: wik.kubus@interia.pl - www.wik.go.pl

# Pęd po Wolności



Przy najdłuższej w mieście ulicy łączącej Jelenią Górę z Cieplicami zabudowa zachowała się w stanie niemal niezmiennym od początku powstania, na przełomie XIX i XX wieku. Z pokładu samolotu widzimy fragment ulicy Wolności od wlotu Wojska Polskiego oraz sąsiednie trakty. Kiedyś był to wjazd do dzielnicy Cunnnersdorf, przedmieścia dawnego Hirschbergu (małe zdjęcie). Zmieniła się za to znacznie szerokość dawnej Warmbrunnstrasse, po której do 1969 roku jeździły tramwaje. Widoczny mostek nad Pjawnikiem został zdjęty i zastąpiony szerokimi jezdniami modernizowanego po 1975 roku szlaku. W przeciwieństwie do sielskiej atmosfery, która panowała tam kiedyś, dziś Wolności to jedna z bardziej ruchliwych ulic w stolicy Karkonoszy. Może poza przedpołudniową porą, kiedy powstało powyższe zdjęcie.

(tejo)



# Plebiscyt Jelonki: Przedszkole na piątkę



Trwa cykl naszego tygodnika, w którym krótko prezentujemy jeleniogórskie przedszkola. Wy, Czytelnicy, macie szansę na wyróżnienie tej placówki, o której sądzicie, że zasługuje na piątkę. Co tydzień w Jelonce będziemy przedstawiali zbiorowe zdjęcie przedszkolaków i krótką charakterystykę placówki. Dołączymy także kupon plebiscytowy, który po wypełnieniu będzie można dostarczyć do naszej redakcji (ul. Klonowica 9, 58 500 Jelenia Góra). Wkrótce będzie możliwość oddania głosu w internecie na łamach portalu [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com). Dla zwycięskiego przedszkola i Czytelników przygotowujemy atrakcyjne nagrody.

**Zapraszamy do zabawy.**

**Kupon**  
Przedszkole na piątkę to:

Imię i nazwisko:

Adres: .....

Kontakt tel.: .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

Podpis: .....

Miejskie Przedszkole nr 19 Kubusia Puchatka z oddziałami żłobkowymi mieści się przy ulicy Różyckiego 21 w Jeleniej Górze. Placówką kierują Teresa Herbut i jej zastępczyni Violetta Pyrzanowska.

Jest to przedszkole o profilu regionalno-ekologicznym. Realizuje dwa programy autorskie: „Moja mała ojczyzna” oraz „Bezpieczny przedszkolak”. Organizuje Ekologiczny Przegląd Twórczości Dziecięcej, w

którym biorą udział dzieci z jeleniogórskich przedszkoli prezentując swój dorobek artystyczny. Maluchy spod znaku Kubusia Puchatka występują podczas corocznej Majówki ze zwierzętami. Ponadto mogą się

nauczyć podstaw niemieckiego, angielskiego, tańca i odkryć w sobie talenty muzyczne. Współpracują z Karkonoskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porebie, Towarzystwem Opieki nad

Zwierzętami, Stowarzyszeniem Gmin Karkonoskich i służbami mundurowymi. Obecnie machają do wszystkich, którzy mogliby na nich zagłosować.

**(Angela)**

Fot. Dariusz Gudowski

## Prawie jak samobójca



Tak zachował się nietrzeźwy pieszy, który w miniony piątek wieczorem przy ulicy Wolności na rogu Szewskiej wtargnął prosto pod koła ford focusa. Prowadząca

go kobieta jechała w stronę Cieplic. Nie zdążyła wyhamować i potrafiła mężczyznę. Jeleniogórzanka była trzeźwa, a pieszy usiłował przejść przez jezdnię w niedozwolonym

miejsu. Przytłoczył to urazem kręgosłupa. Do szpitala zabrało go pogotowie. Wypadek zablokował na kilkadziesiąt minut ulicę Wolności. **(tejo)**

## JELONKA I TEMIDA

### Czeka na wyrok

Sprawa Krzysztofa W., który w kwietniu ubiegłego roku ostrzeliwał się zabarykadowany w wieży jeleniogórskiego aresztu śledczego, znalazła finał w sądzie. W miniony czwartek były głosy stron. Wyrok w tym tygodniu.

W. jest oskarżony o przekroczenie uprawnień. Prokuratura chce dla niego dwóch lat więzienia w zawieszeniu na pięć lat i na tyle samo czasu zakazał pracy z bronią. Obrona żąda uniewinnienia. Śledztwo trwało kilka miesięcy.

Zbierano opinie biegłych, którzy mieli rozbieżne zdanie na temat stanu psychicznego sprawcy. Krzysztof W. podkreślał, że w pracy poddawany mobbingowi przez swojego przełożonego. Wskutek konfliktu wyróżniającego się w służbie strażnika degradowano w hierarchii. W końcu trafił na najgorsze stanowisko: na wieżę aresztu. O przeniesienie ostatni raz poprosił w dniu, kiedy puścił serię z kałasznikowa i zabarykadował się w strażnicy. Zarzuty, które skierował do prokuratury sam strażnik, a dotyczące mobbingu w areszcie nie potwierdziły się. Ówczesny dyrektor AŚ przeszedł na emeryturę, a przełożonego skonfliktowanego z W. przeniesiono do innej placówki penitencjarnej.

**(DOB)**

## WASZE FOTKI NASZE POCIECHY



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Prześlij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Klonowica 9, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: [redakcja@jelonka.com](mailto:redakcja@jelonka.com)

PRACA ■ PRACA ■ PRACA



Grupa Kapitałowa POLCOLORIT S.A. producent płytek ceramicznych zatrudni osoby na stanowiska:

Specjalista ds. eksportu

Wymagania:

- doświadczenie w handlu;
- wykształcenie wyższe;
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego;
- dyspozycyjność, komunikatywność, odpowiedzialność;
- znajomość obsługi komputera
- prawo jazdy kat.B

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy kierować na adres firmy: POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7, 58-573 Piechowice. Dział Kadr lub mailem [jkarwin@polcolorit.pl](mailto:jkarwin@polcolorit.pl)

Prosimy o dopisanie klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych przy realizacji procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie Danych Osobowych (DZ.U. nr 133, poz. 883)



ceramica  
**MARCONI**

**LOFT**



ceramica  
**MARCONI**



ceramica  
**POLCOLORIT**

ceramica  
**MARCONI** GOLD

Grupa Kapitałowa Polcolorit 58-573 Piechowice, ul. Jeleniogórska 7 tel. +48 75/75 473 10 i 75/75 473 12 fax +48 75/75 473 26

[www.polcolorit.pl](http://www.polcolorit.pl)

Sklep Firmowy tel. 075 75 473 29    Inwestycje tel. 0 607 579 725  
ZAPRASZAMY

# Trzeci wymiar Jelonki



Fot. Agnieszka Gierus

Stoisz przy ulicy Fortecznej. Ale nie dojdiesz już do sklepu ze starzyzną pana Schmidta. Nie zamówisz mebla na wymiar u stolarza Mathiasa Hoffmana. Nie naprawisz butów u starego szewca Golde, ani nie pójdziesz na kufel jasnego piłsnera do restauracji Gustava Beiera, gdzie serwowano także pyszne przekąski pod sznapsa. Czar dziewięciu stojących tu kamieniczek znikł, kiedy w latach 60. ubiegłego wieku zostały zburzone i zastąpione bezdusznymi tworami bez historii, na których bezmózgowy wyrostek w kapturze nabazgrolił coś farbą. Ale, kto wie? Może gdzieś tam w piwnicach uchowały się beczuki z zacnymi trunkami, bo lokal Beiera urządzono także głęboko w podziemiach. Podobno tu pili piwo rajcy miejscy, którzy znudzeni sesjami, tajnym przejęciem przedostawali się z niemrawej sali obrad do brzmiącej knajpanym gwarem rajskiej krainy złocistego nektaru.

(tejo)

**Rusza liga futsalu**

Dzisiaj (poniedziałek, 12 XI) rozpoczną się rozgrywki Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w futsalu. Dla wielu zawodników z drużyn ligowych jest to dobra okazja na podtrzymanie formy w zimowej przerwie w rozgrywkach. Tytułu wywalzonego przed rokiem broni ekipa Krychów - Bus.

W tym roku zespoły biorące udział w zmaganiach zostały podzielone na dwie ligi. W I lidze wystartują: Lambert Auto Komis, Krycha Bus, Jeżów Sudecki, Batter Pol/Top Film, JSS Gwardia, C.O. Cumbers, Pizzeria Carlitos, Kolegium Karkonoskie, Kowary Dywanówka i Pub Gol. W II lidze zagrają: Tesco, Bobry Wojanów, CPN Radomierz, Duch Gór, Zibi Mysłakowice, Chojnik, Młode Karkonosze, Akademia Ekonomiczna, Piechowice, Ceramica Marconi. Mecze. Rozgrywki będą się odbywały na przemian w każdy poniedziałek (raz druga liga, raz pierwsza). Dwa terminy wyznaczono także w sobotę. Zakończenie planowane jest na 10 marca 2008.

Dzisiaj startuje II liga. Zagrają (hala przy ul. Złotniczej): Tesco - Ceramica Marconi (od 18.40), Bobry Wojanów - Piechowice (od 19.15), CPN Radomierz - Akademia Ekonomiczna (od 19.50), Duch Gór - Młode Karkonosze (od 20.25), Zibi Mysłakowice - Chojnik (od 21.).

(ŁUK)

**JELENIA GÓRA – Nie jesteśmy biednym klubem – mówi trener Finepharmu Zdzisław Wąs**

# Powalczą o medal

**- Spodziewał się Pan tak dobrej postawy swoich podopiecznych?**

Zdzisław Wąs: Ani przez chwilę przed rozpoczęciem rozgrywek nie sądziłem, że będzie tak dobrze. Zespół został osłabiony, a przyszła tylko Irina Latyszewska i wróciła Katarzyna Jeż. Ponadto, w tamtych rozgrywkach drużyna zajęła spadkowe, przedostatnie miejsce w tabeli. Okazało się jednak, że mieszanka doświadczonych (Jeż, Latyszewska i Oreszczuk) oraz młodości dała znakomite efekty w tym sezonie i staliśmy się rewelacją pierwszej rundy podstawowej części rozgrywek. Stało się tak również dzięki temu, że jesteśmy profesjonalnym klubem pod względem finansowym i organizacyjnym.

**- Nie boi się Pan, że bogatsze kluby wykupią z Jeleniej Góry najbardziej wyróżniające się zawodniczki?**

- Nie, ponieważ mamy z wszystkimi (poza Moniką Malickiewicz, ale to kwestia czasu) podpisane dwuletnie kontrakty. Doceniliśmy dziewczęta, które mimo kuszących propozycji, nie opuściły Jeleniej Góry. Te, które nas opuściły

chcą teraz wrócić do nas, ale im odmawiamy. Szanujemy te, które pozostały. Jest to dobry, perspektywiczny zespół. Zdaję sobie z tego sprawę również wszystkie zawodniczki. Ponadto, nie jesteśmy biednym klubem.

**- Czy poza Martą Gęgą jest jeszcze jakaś zawodniczka z Pana drużyny, która powinna się znaleźć w kadrze?**

- Oczywiście. Myślę o Marcie Oreszczuk, która gra najlepiej w swojej karierze i mimo 34 lat jest obecnie najlepszą skrzydłową w kraju, oraz o Annie Dybie. Ta druga zrobiła rewelacyjne postępy i powinna być trzecią kołową reprezentacji. Dodam, że w kadrze młodzieżowej są trzy nasze zawodniczki: Monika Malickiewicz, Agnieszka Kocela i Marta Dąbrowska, a dwie nasze wychowanki: Karolina Konsur i Anna Baranowska, występują obecnie w SMS Gliwice, godząc sport z nauką.

**- Jest szansa na medal?**

- Niestety, nie liczę na to. W rundzie rewanżowej będziemy sześć razy grać na wyjeździe i to z silnymi drużynami, łącznie z Ruchem, który spisuje

się coraz lepiej. Tylko pięć spotkań gramy u siebie. Ponadto przeciwnicy przekonali się, że jesteśmy mocną drużyną i poszukają recept na pokonanie nas. Będzie w każdym razie ciężko, ale i tak cel osiągniemy, bo nie jesteśmy skazani na spadek, co nam wrócono przed sezonem. Nie oznacza to, że nie będziemy walczyć o najwyższe cele, nawet o medal.

*Dziękuję za rozmowę*

**Rozmawiał:  
Janusz Cwen**



Fot. Jelonka.com

**Ćwierć wieku trenerskiego chleba**

Zdzisław Wąs przyjechał do Jeleniej Góry w 1979 r. Wcześniej był podstawowym zawodnikiem WKS Nowy Sącz, który występował w II lidze piłki ręcznej, czyli zaplecza ekstraklasy. W stolicy Karkonoszy prowadził początkowo męskie zespoły UWKS Polonia Jelenia Góra, potem reprezentację województwa chłopców, która w 1981 r. po krótkich przygotowaniach, zajęła w ogólnopolskiej spartakiadzie młodzieży czwarte miejsce. Miał być jednak medal i dlatego potem drużyna rozleciała się.

To spowodowało, że zajął się od 1982 r. żeńskim szczyptornikiem w mieście, doprowadzając razem z innymi trenerami do tego, że szkoleniem objęte zostały wszystkie roczniki utalentowanych piłkarek ręcznych w mieście. Zdzisław Wąs

trenuje do tej pory, czyli już ćwierć wieku.

Pierwszym jego sukcesem było zdobycie w 1989 r. przez seniorki MZKS Karkonosze awansu do II ligi, a przez juniorki starsze tego klubu trzeciego miejsca w kraju. Potem były wloty i upadki z MZKS Karkonosze. Awans do I ligi i spadki z najwyższej klasy rozgrywkowej. Zmieniali go w pierwszej drużynie senierek inni trenerzy. Wrócił jednak po latach i prowadził w ekstraklasie zespół Finepharm Carlos. Wcześniej z powodzeniem szkolił w I lidze młode zawodniczki tego klubu.

Tegoroczny sezon z zespołem senierek może uznać za najbardziej udany w karierze szkoleniowca. Jest jakby zwieńczeniem jego wieloletniej pracy trenerskiej.

(JEN)

**PIECHOWICE W dziesiątce najlepszych**

## Paweł się nie poddaje

**Bardzo dobrze spisuje się mieszkający w Piechowicach junior Paweł Wojczal w cyklu zawodów Pucharu Polski w kolarstwie przełajowym. W dotychczas rozegranych pięciu edycjach, zawodnik ten zajmował miejsca w pierwszej dziesiątce.**



**Paweł Wojczal doskonale spisuje się podczas zawodów Pucharu Polski w kolarstwie przełajowym**

Na serię Pucharu Polski składa się dwadzieścia zawodów. Paweł Wojczal ma za sobą już pięć serii Pucharu. Na każdej z imprez w rywalizacji juniorów zajmował miejsca w pierwszej dziesiątce, a najlepsze odnotował w Rzeniszowie koło Katowic. Był piątą, a czwartą wśród Polaków.

Młody kolarz starty w PP traktuje jako jeden z elementów przygotowań do przyszłorocznego sezonu MTB. Na starcie „przełajów” spotykają się „górale” i „szosowcy”. Tegoroczny sezon przełajowy w naszym kraju kończy się w połowie stycznia 2008 mistrzostwami Polski.

(ŁUK)

Paweł Wojczal ściga się na rowerze od 2003 roku. Reprezentuje barwy klubu LKS Trasa Zielona Góra. Jego głównym celem sportowym są starty w zawodach MTB. W minionym sezonie letnim, w kategorii junior ścigał się w imprezach MTB najwyższej rangi w Polsce, między innymi w mistrzostwach Polski, na których zajął wysokie 16 miejsce oraz w zawodach Skoda Auto Grand Prix MTB (13 miejsce w klasyfikacji generalnej). W maratonach MTB organizowanych w naszych okolicach zajmował miejsca w pierwszej trójce.

**JELENIA GÓRA Skonfliktowane gwiazdy z mizérią sportu wyczynowego w tle**

# Liderki z temperamentem

**Nasz sportowiczynowy przeżywa wyraźny kryzys, choć ma w ekstraklasie dwie drużyny. Liderki Finepharm (Marta Gęga) i Kolegium Karkonoskiego (Natalia Małaszewska), podsycane przez fanów, ostatnio ostro się poróżniły. Zupełnie niepotrzebnie.**

Obie zawodniczki to czystej krwi gwiazdy. Marta Gęga jest wychowanką SMS Gliwice, a Natalia Małaszewska - Osy Zgorzelec. Obie związały swoje losy z Jelenią Górą, choć miały kuszące i lukratywne propozycje przejścia do innych klubów.

Natalia już w ubiegłym sezonie miała bardzo udane występy. Jednak, co tu dużo

mówić, z trzema Amerykankami rywalizacji o palmę pierwszeństwa wygrać nie mogła. W tym sezonie jej niewątpliwym talentem rozwija się dynamicznie i jest niekwestionowaną liderką zespołu i to nie tylko. W rankingach ekstraklasy przewodzi na liście strzelczyń i w zbiórkach.

Marta, też w ubiegłym sezonie, stała się jedną z liderki i przewodziła na liście strzelczyń ekstraklasy, ale była trochę w cieniu Anity Augustyniak, tym bardziej że krótko leczyła kontuzję. W tym roku w wielu meczach tylko na niej spoczywa ciężar gry w wygranych spotkaniach. I radzi sobie z tym zadaniem bardzo dobrze.

Obie zawodniczki mają niesamowity temperament, który

wspomagany sportową złością, pozwala im tworzyć na parkiecie skuteczne i efektowne akcje, nagradzane burzliwymi oklaskami. Za to kibice kochają te dwie liderki. To jednak stało się chyba przyczyną swojego konfliktu pomiędzy tymi niewątpliwymi indywidualnościami, podsycanym dodatkowo przez ich sympatyków. Niedawno na naszej stronie internetowej po relacji z meczu: KK AZS - MUKS Poznań starli się między sobą sympatycy obu zawodniczek. Przyczyną sporów była chyba niepotrzebna walka o to, kto jest pierwszoplanową gwiazdą naszego, miejscowego sportu. To absurd. Przecież nie można tego jednoznacznie określić, bo dziewczęta uprawiają przecież różne dyscypliny. To tak jakby rozstrzygać o tym, czy lepszym sportowcem

jest sprinter na 100 m, czy też na 110 m przez płotki, choć obaj mają rekordy kraju.

Myślę, że najlepszym rozwiązaniem tego wymyślanego konfliktu, byłoby podanie sobie rąk przez obie zawodniczki. Przecież chodzi im zapewne nie tylko o dobro ich drużyn i własne, ale chyba całego, jeleniogórskiego sportu.

Janusz Cwen



**Dobra gra Marty Gęgi często decyduje o zwycięstwach jej drużyny**



**Natalia Małaszewska zdobywa średnio najwięcej punktów w ekstraklasie**























**SZKOŁA SŁUŻB OCHRONY „KOBRA”**

w Jeleniej Górze i Zgorzelcu prowadzi nabór do Policealnej Szkoły kształcącej w zawodzie **TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA**  
Rozpoczęcie nauki **WRZESIEŃ 2007 r.** Przyjęcia bez wpisowego, najniższe czesne  
Szkoła organizuje również kursy:  
• Licencji I i II stopnia pracownika ochrony fizycznej osób i mienia  
• Zabezpieczenia imprez masowych

Informacje i zapisy:

Jelenia Góra ul. Nowowiejska 43 (teren KMP) tel./fax. 075 75 268 39  
Zgorzelec ul. Francuska 6 tel./fax. 075 77 52 393 wew. 238

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej [www.szkolakobra.webpark.pl](http://www.szkolakobra.webpark.pl)

**IMPOL Skład fabryczny - IMPOL SC**  
ul. Wincentego Pola 39

**Wyprzedaż drzwi wejściowych**

Najniższe ceny w regionie

Drzwi antywłamaniowe pełne już od **499 zł**

Drzwi przeszklone:

- Szczecin ~~700 zł~~ **649 zł**

- Bydgoszcz ~~750 zł~~ **649 zł**

- Warszawa ~~650 zł~~ **690 zł**

Asortyment dostępny do wyczerpania  
zapasów magazynowych

**W sprzedaży również okna  
nowe i z demontażu oraz  
wewnętrzne drzwi pokojowe**

Największy wybór okien nowych do  
natychmiastowego odbioru

Jelenia Góra, tel. 509 314 384

mail. [info@impolsc.pl](mailto:info@impolsc.pl)

[www.impolsc.pl](http://www.impolsc.pl)

**RADIO TAXI MERCEDES**

Jelenia Góra 75 36 864

**96-26**

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej

Zakupy na telefon

Odpalanie auta

Przesyłki kurierskie

Odprowadzenie auta

Obsługa imprez okolicznościowych

Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen



**RADIO TAXI MERCEDES**

[www.taxi-9626.pl](http://www.taxi-9626.pl)

**ORANGE \*4444**

bezpłatna infolinia 0 800 333 333

**RAMY do OBRAZÓW**

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 200 wzorów listew  
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.  
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria  
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25  
pon.-czw. 9-17, pt. 9-15, w sobotę nieczynne

**PRZYCHODNIA DLA MAŁYCH ZWIERZĄT**

(na tyłach "Biedronki")

Kowary, ul. Dworcowa 6

czynne: pon.-pt. 11<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

sob. 11<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>; niedz. 11<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

tel. 0 696-417-895 / (075) 76-130-16

**LECZNICA dla małych zwierząt**

RTG, EKG, USG,  
BIOCHEMIA  
MORFOLOGIA KRWI

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 62

codziennie od 8<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>

(075) 754-39-31

ERJOT

Pogotowie całodobowe; (075) 754-39-31

**PROFESJONALNE URZĄDZENIA GASTRONOMICZNE I CHŁODNICZE**

[www.GASTRO-MARINEX.pl](http://www.GASTRO-MARINEX.pl)



ul. Grunwaldzka 58,

58-506 Jelenia Góra

tel. 075 75 318 55

fax: 075 76 430 38

kom. 0 601 625 935

**GASTRO-MARINEX**



Ogólnopolska sieć sklepów komputerowych **DIVICOM**

poszukuje kandydatów na stanowisko:  
**HANDLOWIEC** w salonie **DIVICOM** w Jeleniej Górze

**Wymagania:**

- doświadczenie w sprzedaży produktów i usług
- bardzo wysokie umiejętności i predyspozycja handlowe
- co najmniej średnie wykształcenie
- umiejętność pracy w zespole
- komunikatywność, kreatywność, odpowiedzialność w działaniu
- odporność na stres i pracę pod presją czasu
- dyspozycyjność
- doświadczenie w branży komputerowej będzie dodatkowym atutem

Aplikacje zawierające CV oraz list motywacyjny prosimy przysłać na adres:  
[prace@jkomputery.com.pl](mailto:prace@jkomputery.com.pl)

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 o Ochronie danych Osobowych Dz. U. nr 133 poz. 883 z późn. zm.)



**LOKALE W CENTRUM JELENIEJ GÓRY**  
O POW. 60, 80, 100 m2.  
**KORZYSTNA CENA**

**0 75 76 76 661**  
LUB 0 502 588 006

**MEBLE KUCHENNE Z EKSPOZYCJI**  
OBNIŻKA NAWET DO **50%**

**WYPRZEDAŻ** ul. Poznańska 24  
(075) 76 46 289  
(koło PKS pod Arkadami)

**Rolmet**  
rolety bramy parapety

**PRODUKCJA, MONTAŻ, SPRZEDAŻ**  
rolety zewnętrzne, bramy rolowane

OKNA PCV I DREWNIANE  
PARAPETY  
ROLETKI MATERIAŁOWE  
PANELE PODŁOGOWE  
LISTWY PRZYPODŁOGOWE  
DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

P.H.U ROLMET s.c  
ul. W. Pola 6  
58-500 Jelenia Góra  
NIP: 611 261 27 28

tel. 513 151 261  
tel. 667 115 206  
tel. 667 115 205  
tel. fax (075) 64 89 555

**AUTO - CAMPING PARK**



Jelenia Góra  
ul. Sudecka 42  
tel./fax (+48)  
75 75 245 25  
kom. 0607 34 01 62

**POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY**  
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

[www.camping.karkonosz.pl](http://www.camping.karkonosz.pl) [campingpark@interia.pl](mailto:campingpark@interia.pl)

**AQUATICA®**  
mineralne i źródlane wody naturalne  
[www.aquatica.rcs.pl](http://www.aquatica.rcs.pl)

**Waldemar Dittrich**

**DOSTAWA WODY**  
tel 075 643 51 52  
0-608 33 09 75  
0-697 86 62 33

**AUTO OKAZJA**

**My wykładamy pieniądze,**

**Ty kupujesz samochód!**

kredyt do 60.000 zł netto  
okres spłaty do 72 miesięcy  
decyzja kredytowa w 20 minut!

Dobry Kredyt  
58-500  
Jelenia Góra,  
ul. 1 Maja 47  
Tel. (075) 75 24 054,  
(075) 75 23 440

Mylisz o zakupie samochodu?  
Przyjdź do nas!  
Decyzję kredytową otrzymasz w 20 minut!

Już dzień po podpisaniu umowy kredytowej możesz otrzymać gotówkę.

Podpisz umowę przewłaszczenia, a my obniżymy oprocentowanie!

Imię Nazwisko  
Adres

Kredyty GE Money Bank  
**DobryKredyt**

**Nowo otwarty**  
**Gabinet Kosmetyczny**  
**SIEDEM**

ul. Poznańska 24  
58-500 Jelenia Góra  
(pod arkadami  
w pobliżu PKS)

Zapraszamy:  
pn. - pt. 10 - 18  
sob. 9 - 14  
tel. 601 319 166

**PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ**

**Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:**  
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

**Paliwa płynne:**  
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie  
z **DOSTAWĄ DO KLIENTA**  
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra  
tel.kom. 601918486 – Artur Wior



# My wykładamy pieniądze,

## Ty kupujesz samochód!

kredyt do **60.000** zł netto  
okres spłaty do **72** miesięcy  
decyzja kredytowa w **20** minut!



Myślisz o zakupie samochodu?



Przyjdź do nas!  
Decyzję kredytową otrzymasz w 20 minut!



Już dzień po podpisaniu umowy kredytowej możesz otrzymać gotówkę.



Podpisz umowę przewłaszczenia, a my obniżymy oprocentowanie!

### Dobry Kredyt

58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 47

Tel. (075) 75 24 054, (075) 75 23 440

Imi Nazwisko  
Adres

## Połącz, by płacić mniej!

Przyjdź do Placówki Dobry Kredyt i zapytaj o szczegóły uzyskania kredytu **bez zbędnych formalności.**

### Kredyt gotówkowy

- nawet do 60 000 zł netto,
- na okres do 72 miesięcy,
- także bez zaświadczeń o zarobkach,
- już od dochodu 470 zł netto,
- z możliwością ubezpieczenia.

### Kredyt konsolidacyjny

Teraz nawet do **90 000 zł netto!**

- jedna niższa rata, która łączy w sobie inne Twoje raty,
- z dodatkową gotówką nawet do 60 000 zł netto,
- już od dochodu 600 zł netto.

Możliwość otrzymania do kredytu bezpłatnie karty kredytowej VISA.  
**Czekamy na Ciebie!**

### Poznaj inne atuty naszych kredytów

- szybka decyzja kredytowa
- finansowanie do 100% wartości nieruchomości
- 0 zł za przewalutowanie oraz za podwyższenie kwoty kredytu
- 0 zł za wycenę nieruchomości przeprowadzoną przez pracownika Banku
- długi okres kredytowania - nawet do 40 lat w PLN
- akceptacja różnych źródeł uzyskiwania dochodów
- możliwość zabezpieczenia kredytu na nieruchomości osoby trzeciej

### Kredytem hipotecznym

GE Money Banku możesz sfinansować

- wszelkie potrzeby mieszkaniowe: zakupy, budowę, remont lub wykończenie nieruchomości
- spłatę różnych zobowiązań finansowych np. zadłużenie na karcie kredytowej, debet w rachunku bieżącym lub inne kredyty
- dowolne cele konsumpcyjne

**NOWOŚĆ**



Kredyty  
GE Money Bank



**DobryKredyt**

OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE